Nr. 198. Poniedziałek, 30 Sierpnia 1886. **Rok 76.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefonu redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej", otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 cnt., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość Najjaśniejszy Pan wyjechał dnia 28 b. m. wieczór z Wiednia do Budapesztu.

Jego ces. i król. Apost. Mość raczył najmiłościwiej do komendanta 15 korpusu i generała głównodowodzącego w Serajewie, szefa rządu krajowego w Bośnii i Hercegowinie, generała kawaleryi Jana barona Appel wystosować następujące Najwyższe pismo odręczne:

Kochany Generale kawaleryi baronie Appel!

Ukończony pięćdziesiąty rok służby Pańskiej, nastręcza Mi sposobność miłą przypomnieć z wdzięcznością o Jego tak w wojnie jak w pokoju znakomitych, z poświęceniem pełnionych usługach, a szczególniej o Pańskiej na zajmowanem stanowisku tak skutecznej działalności, wypowiedzieć Panu Moje najgorętsze życzenia i dać wyraz nadziei, że jeszcze przez długi szereg lat rozwijać Pan będziesz czynność swoją na pożytek Monarchii i armii.

Schönbrunn, dnia 28 sierpnia 1886 r.

Franciszek Józef m. p.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 26 sierpnia b. r. prokuratora państwa w Tarnopolu Tomasza Łobińskiego i radcę sądu krajowego w Samborze dr. Wilhelma Leżańskiego, zamianować najmiłościwiej radcami wyższego sądu krajowego przy wyższym sądzie krajowym we Lwowie.

Rozporządzeniem z dnia 31 lipca 1886 l. 6031, wystosowanem do wszystkich Rad szkolnych krajowych, a ogłoszonem w nr. 50 część XVI Dziennika rozporz. c. k. Ministerstwa wyznań i oświecenia z dnia 15 sierpnia 1886 r. (*Verordnungsblatt für den Dienstbereich des Ministeriums für Cultus u. Unterricht, Jahrgang 1886 Stück XVI Nr. 50*) ogłosił J. E. p. Minister wyznań i oświecenia: „Statut organizacyjny seminaryów dla nauczycieli i nauczycielek publicznych szkół ludowych w Austryi" w zmienionym układzie. Stosownie do polecenia p. Ministra statut ten w ogłoszonej właśnie zmienionej redakcyi ma wejść w życie z początkiem roku szkolnego 1886/7. Tem samem rozporządzeniem zarządził p. Minister co do używania podręczników i przyborów naukowych w c. k. seminaryach nauczycielskich co następuje:

1) Rozporządzenia wys. c. k. Ministerstwa wyznań i oświecenia z dnia 2 lipca 1880 r. do l. 652 (Dz. rozp. Minist. wyz. i oświec. z 1880 r. nr. 22 str. 153) i z dnia 27 sierpnia 1881 r. l. 7973 (Dz. rozp. Min. wyzn. i oświec. z r. 1881 nr. 31 str. 115), dotyczące używania podręczników i przyborów naukowych, tudzież wydane później szczegółowe zezwolenia na używanie poszczególnych książek i przyborów naukowych w c. k. seminaryach nauczycielskich pozostają aż do dalszego rozporządzenia w mocy.

2) Przy używaniu dozwolonych dotychczas podręczników należy stosować się ściśle do zmienionych obecnie planów naukowych i stosownie do tego zwracać najbaczniejszą uwagę na właściwy wybór zawartego w tych książkach materyału naukowego.

3) Nowe wydania wszystkich dozwolonych dotychczas podręczników mają być w ten sposób zmienione, ażeby zmienionym planom naukowym mającym w przyszłości obowiązywać, w zupełności odpowiadały. Mianowicie powinna objętość i treść nowych wydań tych podręczników być zastosowaną do pojętności kandydatów i kandydatek c. k. seminaryów nauczycielskich. Każde nowe wydanie każdego podręcznika ma być przedłożonem do aprobaty Wysokiemu c. k. Ministerstwu wyznań i oświecenia.

4) Książki pomocnicze, służące do oznaczenia okazów przyrodniczych, tudzież do nauki specyalnej metodyki potrzebują zatwierdzenia c. k. Rady szkolnej krajowej, jeżeli książki takie mają być przeznaczone do podręcznego użytku kandydatów i kandydatek.

Z początkiem roku szkolnego 1886/7 tracą ważność wszystkie dotychczasowe ogólne rozporządzenia i szczegółowe przepisy administracyjne, odnoszące się do poszczególnych postanowień statutu organizacyjnego c. k. seminaryów nauczycielskich, o ile zawarte w nich polecenia różnią się od przepisów ogłoszonego właśnie zmienionego statutu organizacyjnego.

Z c. k. krajowej Rady szkolnej.

We Lwowie, dnia 22 sierpnia 1886.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 30 sierpnia.

Dzienniki wiedeńskie, peszteńskie i inne zagraniczne stwierdzają z zadowoleniem na podstawie telegramów i korespondencyj ze Lwowa, iż książę Aleksander był w naszem mieście przedmiotem sympatycznych owacyj. Podnoszą one przy tej sposobności, że chociaż można rozmaicie sądzić o politycznych ewentualnościach i z rozmaitego stanowiska zapatrywać się na wypadki, to przecież nikt nie jest w stanie oprzeć się gorącemu współczuciu, do jakiego ma prawo młody książę niezwykłych przymiotów, kt[illegible]remu lud bułgarski zawd[illegible] świetniejsze karty swojej histor[illegible] a który pomimo to stał się ofiarą kilku przewrotnych i ambitnych spiskowców. Współczucie to znajduje zresztą wyraz w całej prasie europejskiej z nielicznym tylko wyjątkiem. A gdyby książę potrzebował dalszej jeszcze satysfakcyi za to, co przeszedł w dniach ostatnich, to ma ją w owym pocieszającym widoku, jaki przedstawia obecnie Bułgarya i Wschodnia Rumelia, zkąd nadchodzą bezustannie doniesienia o licznych manifestacyach miłości i przywiązania dla księcia i objawach najżywszego oburzenia i potępienia dla sprawców niegodziwego zamachu.

Idąc za głosem ogromnej większości narodu i oddanego mu wojska, książę Aleksander wyjechał w sobotę na Bukareszt do Dziurdżewa, zkąd miał się udać do Lom-Palanki, gdzie oczekuje go podobno deputacya z Sofii, aby w imieniu narodu prosić go o powrót do stolicy, a jeżeli książę nie zatrzymał się dla odpoczynku u zaprzyjaźnionego z nim króla Karola rumuńskiego, znajduje się już niezawodnie w tej chwili na ziemi bułgarskiej.

W dziennikach spotykamy się dzisiaj z postawieniem kwestyi, czy książę powziął postanowienie powrotu do Bułgaryi za wiedzą i wolą decydujących Mocarstw, lub tylko z własnej inicyatywy i pod wrażeniem pocieszających dla niego wiadomości z najrozmaitszych stron księstwa. Nie mogąc odpowiedzieć wprost na powyższe pytanie, wskazują dzienniki na to, iż książę odebrał we Lwowie mnóstwo depesz z Berlina, Wiednia, Darmstadtu, a nawet Franzensbadu, zaś według relacyi *Polit. Corresp.*, o kierunku podróży zadecydowała ostatecznie depesza przywieziona z Niemiec przez młodszego brata księcia. Być może, iż depesza ta nie zawierała nic innego, jak tylko radę zebranej w Jugenheim rodziny księcia; być jednak także może, iż rada ta była wypływem wyższej inspiracyi.

---

7)

DWIE WIZYTY

W ANGLII.

(Ciąg dalszy.)

II.

Brixton, Kew.

Anglicy obchodzą właściwie półtora dnia świąt na tydzień: sobota od drugiej godziny po południu, to święto do zabawy, niedziela, dzień do modlitwy i przespania się po wczorajszej hulance. W sobotę po południu większość sklepów zamkniętych, City się wypróżnia, wieczorem można już w okolicach Banku słyszeć echo własnych kroków.

Opatrzność tylko Londynu, policman, przechadza się na rogu ulicy, słucha, uważa, czuwa nad mieniem bawiących się John-Bullów.

W pierwszą sobotę jadę do Regent-Park, położonego w północno-zachodniej części miasta; jest tam i ogród zoologiczny, a z tego powodu dzieci bez liku. Rzeczywiście nadzieja nie zawodzi: dzieciaki w wózkach, na rękach, przy piersi, śpiące, krzyczące, śmiejące się, mamy chude, tłuste, skromne, wyczubione; niańki, typy irlandzkie, kwadratowe, lub szczupłe Szkotki z kraciastemi wstążkami. Na gazonach bawi się starsza dziatwa, gra w piłkę, skacze przez obręcze, całe chmury chłopców. Dalej dorośli John-Bulle, kwitnący, zdrowi, krew z mlekiem, pozawieszali surduty na drzewa, popodkasywali rękawy białych wełnianych koszul i z pannami ustawiają się do ulubionej gry w piłki lub krokieta.

Gdzieindziej: w Wiedniu, w Berlinie nieomieszkałby przyjść „stróż bezpieczeństwa publicznego" i wyprosić najprzód z trawnika, a powtóre w imię moralności publicznej nie pozwolić w miejskim ogrodzie zdejmować surdutów.

Tutaj gazony są dla publiczności, a nie dla kaprysu miejskich ogrodników i zazdrosnych a zgryźliwych biuralistów.

Młodzież swobodna, śmieje się, panny porzucały kapelusze na trawę, biegają, skaczą, nie dbają o to, czy się włosy rozburzą, czy się fałdy pomną, i nie zastanawiają się głęboko, co świat na to powie? Jeszcze dalej łąka: barwne grupy siedzące na trawie wokoło koszyka, z którego wyglądają butelki, a za niemi krowy chodzące swobodnie jak gdyby się nikt o nic nie troszczył. Patrząc się na tych zdrowych, wesołych ludzi, serce się ściska, gdy myśl wraca do kraju i przypomni sobie jak u nas zaniedbano fizyczne wychowanie. Dużo się mówi o gimnastyce, a mało się rusza, młodzi ludzie wdziewają lakierowane buciki, panny się wykrygują i uczą się wcześnie — sąsiadów obmawiać. Zamiast wolanta — karty, zamiast piłki — komeraże.

Nadchodzi niedziela, ów dzień, który się spędza nad biblią, w rodzinnem kole.

Mam być na obiedzie u znajomych w Brixton, części miasta złożonej z samych jednopiętrowych domków z ogródkami, gdzie mieszka znaczna część ludzi mających zajęcie w City.

Wychodzę z rana na ulicę, aby się przekonać, czy to niedziela rzeczywiście taka straszna, taka milcząca i nudna jak opowiadają. W każdym opisie jest trochę przesady, ale tutaj opisy bliskie rzeczywistości. W City osobliwie pusto, sklepy, restauracye, sklepiki z przekąskami pozamykane, do godziny pierwszej po południu jeść nie dostanie. John-Bull wstaje później niż zwykle, cieszy się dziećmi przy śniadaniu, idzie świątecznie ubrany z całą rodziną, z biblią lub psalmami w ręku do kościoła, a resztę dnia poświęca jedzeniu, wypróżnianiu butelek z Portweinem i rozmyślaniu — o wieczności.

Około pierwszej przejeżdżam w pobliżu zboru unitaryuszów; właśnie członkowie sekty wychodzą z nabożeństwa, jakie kilka tysięcy ludzi należących do zamożnej klasy. Dużo prywatnych powozów czeka przed hallą, której wnętrze wygląda jak dworzec kolei żelaznej, zapełniony krzesłami, z estradą w głębi. Cokolwiek dalej, tuż przy Kensington-Park, jakiś jegomość idzie z czerwonym sztandarem w ręku, przy nim drugi gwałtownie uderza w bęben — to pobudka Salwacyonistów, zwołująca armię do stoczenia walnej bitwy — z szatanem.

Brixton bardzo oryginalną ma cechę: ulice prawie nieprzejrzanej długości, składające się z samych willi i domków przytykających do siebie, z ogródkami oddzielającemi je od ulicy. Domy po większej części podobne do siebie, chociaż gdzie niegdzie bardzo zbytkowne, ogródki pełne najpiękniejszych kwiatów, otoczone żelaznemi sztachetami, utrzymane z wielką kokieteryą. Nie rzadko duże drzewa, pod niemi altany, namioty, w których nikt nie siedzi, tylko dla ozdoby. W ogóle, pomimo że dzień lipcowy, pogodny, nikogo nie ma przed domami, gdzie niegdzie tylko rodzina powracająca z kościoła puka do drzwi szczelnie zamkniętych.

John-Bull nienawidzi pokazywać się światu, ma własny albo najęty dom, zamknął się, zasłonił kwiatami, drzewami, firankami, i — kontent. Otwieram furtkę jednego z takich ogródków (inaczej puka gość, inaczej pan domu, a inaczej służba) i znajduję się u rozbitków, w polskiej rodzinie, która pośród tego saxońsko-normandzkiego potopu umiała dziewczynkę nauczyć po polsku. Nigdzie w Europie nie czuć potężniejszego działania niwelującej wszystko siły miejscowej narodowości, jak tutaj. Rozległość miasta niesłychanie utrudnia komunikowanie się z rodakami, angielska wyłączność zmusza każdego przybysza do poddania się, a kapitulacya tem ponętniejsza, że Anglik nie pyta: czy[illegible] urodzony w Polsce, w Grecyi, czy w Norwegii? ale przyzwyczajony od wieków do asymilowania rozmaitych żywiołów, przyjmuje je bez odrazy, bez uprzedzeń, bo wie, że kto się raz staje Anglikiem, ten staje się szczerym Anglikiem. Wielkość, potęga narodu, pociąga.

Dawniej istniała „kolonia polska" w Londynie, dzisiaj trudno tak nazwać garstkę rozproszonych tam Polaków. „Towarzystwo historyczne polskie", które było właściwie towarzystwem emigracyjnej pomocy, istnieje jeszcze z tytułu, dopóki żyją szanowni tegoż przedstawiciele: major Sulczewski i p. Jan Baranowski, w rzeczywistości wszakże działanie tej dawnej firmy, do nic nie znaczących schodzi rozmiarów.

Polacy, którzy po burzach politycznych osiedli w Anglii mają od dawna posady lub zajęcia, niektórzy kaleczą już tylko po polsku, dzieci ich nie znały nigdy rodzinnego ojców języka. Późniejszych przybyszów z Polski nie łączy ani koleżeństwo broni, ani wspólny interes; każdy z nich przyjechał tam, aby szukać fortuny, albo zaginąć w obcem społeczeństwie. Za mało ich jest, ażeby mogli jakieś wytworzyć pomiędzy sobą stowarzyszenie, fala więc angielska zabiera ich z sobą i niesie jak łupiny orzecha.

Jedni Niemcy, przychodzący do Anglii tysiącami, umieją zachować nawet w Londynie swoją narodowość, ale oni mają swe stowarzyszenia, swych zamożnych kupców i bankierów w City, swoje hotele, piwiarnie, a przedewszystkiem potężne państwo za sobą. Mimo to można w niemieckich dziennikach wyczytać często skargi, że na długi przeciąg czasu żaden Niemiec nie oprze się w Anglii wynarodowieniu.

Po południu spacer po ulicach Brixton. Zaledwie kilkanaście uchodzimy kroków, zwraca naszą uwagę grupa ludzi na rogu ulicy. W pośród niej barczysty, przystojny, czterdziesto-letni mężczyzna stoi na krześle, w cylindrze na głowie, mówi z zapałem,

Godnem jest uwagi, że pisma, na które zwykła oglądać się opinia publiczna, gdy jest mowa o zagadnieniach polityki zagranicznej, donosząc o wyjeździe księcia Aleksandra do Bułgaryi, i nie ukrywając niebezpieczeństw tej podróży, kładą nacisk na to, iż przez przyjazd księcia do Sofii pozyskanym zostanie w każdym razie ważny czynnik dla politycznych obliczeń, dla pozytywnego interesu Europy i zarazem spokoju w samej Bułgaryi. Stronnictwo, które potrafiło utrzymać spokój w kraju i uchronić go przed strasznem widmem wojny domowej, dopiero po powrocie księcia wywalczy i przypieczętuje ostatecznie zwycięztwo. Rewolucya zostanie stłumioną, przywróconym legalny porządek, a tym sposobem będą pozyskane najniezbędniejsze dane dla utrzymania spokoju na Wschodzie; niebezpieczeństwo anarchistycznych stosunków i ich rozszerzenia się na inne kraje półwyspu Bałkańskiego zniknie z chwilą przywrócenia legalnego stanu rzeczy, a w tej mierze może stać się potężną dźwignią pobyt księcia Aleksandra na ziemi bułgarskiej.

Wypadki w Bułgaryi.

W ciągu dnia wczorajszego otrzymaliśmy z różnych stron szereg wiadomości odnoszących się do wypadków w Bułgaryi, które tutaj powtarzamy w luźnym porządku:

Wiener Ztg. pisze na czele przeglądu politycznego: Nie ulega wątpliwości, iż ruch na rzecz księcia Aleksandra odniósł w całej Bułgaryi i Wschodniej Rumelii stanowcze zwycięztwo. Kierownicy tego ruchu pragną gorąco, aby książę powrócił, a do tego życzenia przyłącza się cała prasa angielska. Agent dyplomatyczny Bułgaryi w Bukareszcie wystosował w imieniu książęcej regencyi okólnik do wszystkich Mocarstw podpisanych na traktacie berlińskim, w którym informuje je dokładnie o przebiegu rewolucyi w Sofii i donosi o przywróceniu zupełnego spokoju i powagi księcia w Bułgaryi i Wschodniej Rumelii.

Z Sofii piszą do *Polit. Corr.*, iż przygotowany dokument abdykacyi podpisał książę Aleksander w milczeniu, gdy czterej oficerowie i liczni uczniowie szkoły junkrów z rewolwerami w ręku wtargnęli do jego komnaty i podpisania abdykacyi natarczywie się domagali. W sobotę dnia 21 b. m, znajdował się książę w pewnym klasztorze. w niedzielę powozem odstawiono go do Rahowy, a w poniedziałek był na statku.

Z innej natomiast strony donoszą do tegoż dzienniki, że książę Aleksander w rozmowie z pewną osobistością, oświadczył kategorycznie, że nie podpisał abdykacyi. Spiskowcy wozili go w różne strony około Rahowy i Lom Palanki i napowrót, obawiając się wszędzie, że lud go oswobodzi. W Reni zażądali spiskowcy od władz rossyjskich certyfikatu, iż księcia odstawili. Władze rossyjskie wystawiły żądany certyfikat w formie która księciu uchybiała i obchodziły się z nim niegodnie, tak iż książę głód cierpiał. Aż do Benderu jechał książę pociągiem towarowym.

Od kaznodziei nadwornego dr. Kocha otrzymała *N. fr. Presse* następujący telegram: W Bułgaryi nie panuje niepokój, nie przelano ani kropli krwi. Przez cały kraj jechałem bez przeszkody, spotykałem się prawie z jednomyślnem oburzeniem z powodu niehonorowego postępowania spiskowców i wszędzie znalazłem największy entuzyazm dla księcia.

Również i *Pol. Corr.* otrzymała pod dniem 27 b. m. z Sofii depeszę: iż tak w stolicy, jak całym kraju panuje zupełny spokój. Wiadomość o rozpędzeniu rządu rewolucyjnego została przyjętą wszędzie z wielką radością, która zamanifestowała się w iluminacyach i uroczystych pochodach. Nowy rząd poczynił energiczne zarządzenia dla utrzymania spokoju i porządku, a zarządzenia te zaaprobowali przedstawiciele Mocarstw. Sprawcy rewolucyi znajdują się po większej części pod kluczem i są pilnie strzeżeni.

Do *N. fr. Presse* donoszą z Bukaresztu: Pewna osobistość, posiadająca zaufanie ks. Aleksandra, która należała do bezpośredniego otoczenia książęcego, oświadczyła, że zamach przeciw księciu byłby niemożliwy, gdyby także i przebywający w Sofii komisarze Porty nie zgodzili się byli na detronizacyę.

Książę Aleksander w podróży ze Lwowa.

Jak nam donoszą, w Stanisławowie zebrała się bardzo liczna publiczność dla powitania przejeżdżającego do Bułgaryi księcia Aleksandra. Słowa powitania wygłosił tamtejszy burmistrz dr. Kamiński, którego książę zaprosił do wagonu i rozmawiał z nim uprzejmie aż do odejścia pociągu.

Do Czerniowiec przybył pociąg o godzinie 7 m. 55 wieczorem, a już o godzinie 6 tysięczne tłumy dążyły ku dworcowi kolejowemu. W chwili zbliżania się p[illegible] zagrzmiały okrzyki: Niech żyje! wiwat! hoch!

Gdy pociąg stanął, podeszła do wagonu deputacya bukowińskich Polaków, złożona z pp. Kołakowskiego, redaktora *Gazety*, Krzyżanowskiego, aptekarza i Abrahamowicza, właściciela dóbr z Czyresza, i podała księciu kolosalny wieniec laurowy z wstęgami amarantową i białą i z napisem: „Bohaterskiemu Księciu — Polacy z Bukowiny“ P. Kołakowski przemówił w następujący sposób: „Książę! od 20 tysięcy Polaków bukowińskich, którzy witają w Tobie krew swoję, ośmielamy się złożyć ten wyraz hołdu dla Ciebie i sympatyi dla wiernych Ci Bułgarów.“ Książę przyjął wieniec i zapytał, w jakim języku ma odpowiedzieć: Jeden z obecnych zawołał: „Po niemiecku! — i książę w tym języku rzekł:

„Z głębi duszy dziękuję wam, Panowie, za te serdeczne objawy współczucia i sympatyi, jakie mię spotykają w granicach Austryi. Będą mi one pociechą w ciężkiej, a nie dobrowolnej podróży mojej do dalszych trosk i trudów!“

Jeden z korespondentów dziennikarskich, zbliżywszy się do wagonu, zapytał księcia, dokąd się udaje. Na to otrzymał odpowiedź: „Dążę do dzielnych moich żołnierzy. Gościnnego przyjęcia w Austryi nigdy nie zapomnę“.

Wśród okrzyków: „Niech żyje zwycięzca z pod Śliwnicy!“ *Hoch, dem siegreichen Fürsten!* stał książę nieustannie w oknie i dziękował. O godzinie 8 ruszył książę w dalszą podróż do Suczawy i Bukaresztu.

Ogólną uwagę—telegrafują do dzienników wiedeńskich—zwróciła obecność na peronie komendanta wojsk rossyjskich z Chocimia, generała Liszyna, który przybył w sobotę po południu z ros. Nowosielicy i w stroju cywilnym przypatrywał się owacyom.

Rossyjski konsul w Czerniowcach, p. Kira-Dinjan, został w piątek wezwany do Rossyi i wyjechał przed wieczorem do rossyjs. Nowosielicy.

Z Bukaresztu telegrafują: książę Aleksander przybędzie tutaj w niedzielę o godz. 6 rano i bez zatrzymania uda się przez Dżiurdżewo do Bułgaryi.

Chwila detronizacyi.

Politische Correspondenz otrzymała od wiedenskiego sprawozdawcy *Kölnische Ztg.*, który przybył do Lwowa i zebrał od otoczenia księcia autentyczne szczegóły o zajściach przy detronizacyi, następującą relacyę o przebiegu wspomnionych wypadków:

Książę Aleksander został w nocy z dnia 20 a 21 o godzinie wpół do trzeciej rozbudzony w parterowem mieszkaniu swego pałacu przez służącego doniesieniem, że pałac otoczony został żołnierzami, którzy księcia chcą zamordować. Gdy książę następnie otworzył drzwi, wiodące do ogrodu, huknęło kilka wystrzałów przeciw niemu skierowanych. Gdy z tej strony drzwi zamknął i udał się ku innemu wyjściu, rozpoczął cały pułk ogień rotowy na pałac. Książę wyszedł do przedsionka, a tu przeciwko niemu wtargnęli zapici oficerowie i kadeci. Trzech oficerów wpadło z nabitemi rewolwerami i wzywało księcia do abdykacyi. Książę zwrócił się spokojnie do Grujewa z zapytaniem, czego chce. Grujew odparł, że książę musi abdykować, ponieważ jest przeciwnikiem Rossyi. Na widok wyzutych z honoru oficerów i kadetów opanował księcia ból i oburzenie. Oficerowie wydarli jedną kartkę z księgi notat, leżącej na stole w przedsionku, a pijany Grujew namazał kilka wierszy nieczytelnych i podał je księciu. Książę spojrzał na kartkę i odparł, że nie może odczytać, poczem dopisał na kartce: *„Bog da spasi Bulgaria!* (Bóg niech zbawi Bułgaryę!) Aleksander.“

Z pałacu musiał książę Aleksander udać się pod eskortą oficerów i kadetów przy odgłosie hymnu rossyjskiego do ministerstwa wojny. Tutaj zażądał książę, żeby go natychmiast wyprawiono w drogę, ale spiskowcy nie chcieli pozwolić na to. Odjazd nastąpił dopiero o godzinie 5 rano do klasztoru w Bałkanach, Etrobal. W pierwszym powozie znajdowała się część eskorty, w drugim, na kozłach którego siedział jeden z kadetów, książę Aleksander z bratem ks. Franciszkiem Józefem Battenbergiem, następnie w czterech dalszych powozach jechała także eskorta. Członkowie eskorty mieli rozkaz za pierwszą najlżejszą oznaką, że książę ma zamiar zbliżyć się do żołnierzy, zabić księcia z broni palnej. Przeprowadzono tak podróż księcia okolicami niezaludnionemi, po bezdrożach, tylko przez jedną miejscowość Wracę przejeżdżano, tu jednak zabroniono ludności pokazywać się na ulicach lub choćby tylko w oknach, grożąc za nieposłuszeństwo rozkazowi śmiercią od kuli.

W poniedziałek wieczorem przybył książę do Rahowy, gdzie nań oczekiwał jacht książęcy. Na jachcie znajdowała się załoga złożona z 40 kadetów i kilku oficerów, którzy mieli rozkaz odpłynąć z księciem do Reni w Rossyi. Przy każdem oknie salonu na statku ustawiona była straż podwójna. Okręt, który płynął z szybkością 18 kilometrów, przybył do Reni we wtorek o godzinie 4 po południu. Tutaj musiał książę czekać kilka godzin, dopóki go żandarmerya rossyjska nie odstawiła do burmistrza, który wypadkiem jest Bułgarem. Tam pozostał książę wraz ze swoim bratem pod strażą żandarmów aż do czwartku. Książę życzył sobie obrać dalszą podróż przez Rumunię, na co mu jednak, skutkiem powtórzonego dwa razy rozkazu telegraficznego od rossyjskiego szefa żandarmeryi Obruczewa, nie pozwolono. Zostawiano księciu natomiast dwie drogi do obrania: na Lwów, albo Warszawę. We czwartek rano odjechał książę osobnym pociągiem w towarzystwie żandarmów, ze stacyi Razdzielnaja, linii odeskiej, do Lwowa. W Benderze wysłał gubernator kiszeniewski radcę stanu Asjene do księcia. Asjene okazał się względem księcia nader uprzedzającym.

Manifestacya i protest Bułgarów w Wiedniu i Pradze.

Dzienniki donoszą, iż zamieszkali w Wiedniu studenci bułgarscy zamierzają urządzić entuzyastyczną manifestacyę na rzecz księcia Aleksandra. W adresie do księcia dadzą wyraz niezłomnej wierności i przywiązania dla zwycięzcy pod Śliwnicą, którego czyny w ostatniej wojnie pozostaną chlubą i sławą Bułgaryi.

W redakcyi *Hlas Nar.* w Pradze, zjawiło się d. 27 b. m. ośmiu młodych Bułgarów, między nimi dwóch z Wiednia, którzy wszyscy brali udział w wojnie Bułgaryi przeciw Serbii. Wobec stanowiska, jakie zajął w kwestyi bułgarskiej młodoczeski organ, prosili o zamieszczenie następującego oświadczenia: „Gorzką boleścią napawa nas, że wobec narodu czeskiego naród nasz bywa systematycznie w dziennikach podejrzywanym i zniżanym. Dlatego zdecydowaliśmy się do publicznego, uroczystego zastrzeżenia się przeciw temu, co *Narodni Listy* w celu shańbienia imienia bułgarskiego ogłaszają. Przedewszystkiem protestujemy uroczyście przeciw wszystkiemu, co pismo to o osobie księcia Aleksandra powiedziało“. Oświadczenie wylicza dalej, co książę od czasu wojny rossyjsko-tureckiej uczynił dla Bułgaryi. „Wszyscy Bułgarzy przepełnieni są uczuciem wdzięczności i miłości dla niego. Nie osoba księcia jednak wysuwa się na pierwszy plan, ale sprawa wolności i niezależności. Kochamy lud rossyjski, ale pragniemy być narodem wolnym. Konstytucya tirnowska i książę Aleksander są dla nas świętemi spuściznami po carze oswobodzicielu, ale żaden Bułgar nie ugnie się w niewolniczy sposób“. Następuje potem szereg protestów przeciw dalszym twierdzeniom *Narodnich Listów* z dodaniem, że żaden z ich kolegów wiedeńskich nie wyraził swego uznania dla rządu rewolucyjnego.“

Głosy prasy rossyjskiej i angielskiej.

Oficyalny *Journal de St. Pétersbourg* stawia zapytanie, czy trwałą będzie regencya bułgarska, ustanowiona, jak zapewniają telegramy sofijskie, zgodnie z konstytucyą; czy regencya potrafi utrzymać porządek i zniewolić armię do słuchania jej rozkazów. Należy się tego spodziewać w interesach kraju, któremu grozi anarchia i który ponosi wszelkie cierpienia wypływające z nieokreślonego położenia. Nie braknie zapewne pieczołowitości ze strony Mocarstw, do których się odwołało ministerstwo sofijskie; lecz sama Bułgarya powinna na nią zasłużyć, broniąc przynajmniej materyalnego porządku do czasu, dopóki losy jej nie będą rozstrzygnięte. Zaznaczywszy dalej, że prasa niemiecka, a nawet wiedeńska nie tają tego, że detronizacya księcia Aleksandra nastąpiła sama przez się i że dlatego można spokojnie zapatrywać się na wypadki wschodnie, *Journal de St. Pétersbourg* czyni uwagę, że trzy Cesarstwa więcej niż kiedykolwiek są ze sobą związane chęcią utrzymania pokoju i zlokalizowania wypadków, jakie zajść mogą w ziemiach naddunajskich. Zjazd w Franzensbadzie umocni to zaufanie, jest on bowiem nowym dowodem, że Rządy cesarskie postanowiły utrzymać w harmonii swoją działalność, nie dając się pociągnąć wypadkom, lecz kierować niemi w interesie spokoju powszechnego.

Dzienniki petersburskie wyrażają nadzieję, że zjazd franzensbadzki przyspieszył decyzyę co do środków przedsięwziąć się mających dla uśmierzenia anarchii w Bułgaryi.

Petersburger Zeitung odradza księciu Aleksandrowi przyjęcia napowrót rządów w Bułgaryi, gdyż sądząc z obecnych konstelacyj politycznych, nastąpićby musiał niebawem drugi, trwalszy upadek księcia.

Z Londynu otrzymaliśmy w chwili, gdy numer sobotni *Gazety* był pod prasą, następującą depeszę: Wszystkie dzienniki jednogłośnie wyrażają zdanie, iż książę bułgarski popełniłby wielki błąd, gdyby nie powrócił bezzwłocznie do Sofii.

Domniemani następcy ks. Aleksandra

Wówczas, gdy sprawa księcia Aleksandra zdawała się być rozpaczliwą, a jego powrót do Bułgaryi wykluczonym, poczęły pojawiać się w dziennikach liczne głosy o prawdopodobnych sukcesorach zdetronizowanego władcy. I tak dzienniki berlińskie przypominają, że swego czasu książę Waldemar duński konkurował z księciem Battenbergiem do tronu bułgarskiego. Ostatniego popierała carowa, a Aleksander II nie chciał stawiać opozycyi swej żonie. Nie ulega też żadnej wątpliwości, że obecnie książę Waldemar byłby najmilszym kandy-

---

przekonywa, że jedyną religią łączącą dzisiejszą filozofię z potrzebami serca jest „Free church of Scotland“. Gentleman podobniejszy do jakiegoś śmiałego przemysłowca, przedsiębiorcy budowy dróg żelaznych, aniżeli do apostoła nowej wiary, wyraża się płynnie, po oratorsku, czasem namiętnie. Zgromadzenie publiczności słucha go uważnie, na niczyjej twarzy nie widać lekceważenia, ani ironicznego uśmiechu.

O kilkaset kroków dalej, w zagłębieniu ulicy, inny apostoł stoi na kupie kamieni, gestykuluje gwałtownie, krzyczy, wywijając w powietrzu białym kapeluszem. Ten chce znów wmówić w zgromadzonych, że jedynym kościołem mającym przyszłość, jest nowo powstała „Mission army“, że pod jej sztandarem znajdzie każdy szczęście na ziemi i w przyszłem życiu. Kaznodzieja nie znajduje jednak pomiędzy publicznością licznych adeptów; kilkunastu tylko mężczyzn przyzwoicie ubranych go słucha, a i z tych kilku odchodzi.

Późno wieczór wracam do City, w braku innego wehikuła wsiadam do pierwszego lepszego omnibusa, na którym „London-Bridge“ napisano. Zapominam o tem, że Londyn wprawdzie cały dzień w niedzielę się modli, ale za to wieczorem — pijany. Rzeczywiście towarzystwo omnibusowe niezwykle wesołe, głośno rozmawiające, wokoło czuć tak silny zapach spirytusu, że od zapałki gotowo powietrze, jak pod maszynką do kawy, buchnąć płomieniem.

Konduktor zaczyna się sprzeczać z niektórymi z pasażerów, przychodzi do głośnej kłótni, oczekuję tylko chwili kiedy się zaczną boksy, ale furman widocznie także dobrze podchmielony, tak pędzi, że nikt w omnibusie na nogach by się utrzymać nie zdołał. Spór więc ograniczył się na mniej lub więcej dobitnych słowach, aż wreszcie pasażerowie wysiadają, sam zostaję w omnibusie, a konduktor w braku opozycyi — zasypia

Na London-Bridge także czuć, że to kończąca się niedziela: ludzie wprawdzie nie śpiewają, bo po ciężkiem piwie, po „sherry“ się nie śpiewa, ale niepewne ich kroki świadczą, że według tradycyjnych zwyczajów używali święta.

Godzina pierwsza po północy, omnibus zatrzymuje się przy London-Bridge, nie ma rady, trzeba iść do domu piechotą.

Na ulicach w City literalnie nie ma człowieka, prócz policmana, który się tu i owdzie przechadza. Przyzwyczajony poznawać ulice, któremi idę do hotelu, po ruchu, po sklepach, jestem naraz pozbawiony tych wskazówek, a napisów ulic trudno w dzień znaleźć w Londynie, cóż dopiero w nocy. Jednak zdaje mi się, że idę dobrze. Po kwadransie tego przekonania widzę kościół św. Pawła przed sobą, zmyliłem drogę. Trzeba zrzucić pychę z serca i oddać się w opiekę policyi. Policman zawsze grzecznie odpowie i dobrze poradzi, dzisiaj jednak i o tej godzinie moja trzeźwość zdawała się każdemu z nich podejrzaną. „Co może tutaj robić człowiek, od którego nie czuć spirytusu?“

Temu rozumowaniu zapewne zawdzięczam, że każdy ze stróżów bezpieczeństwa, którego się o drogę pytałem, nietylko że mi bardzo dokładnie wyjaśnił kierunek, w którym mam iść, ale szedł ze mną spory kawał, zanim mnie swym wzrokiem nie odprowadził w okręg swego sąsiada. Nie powiem, żeby mi z tej nocnej wędrówki po City przyjemne zostało wrażenie.

Nazajutrz imieniny królowej, dzień pogodny, więc John-Bull znowu po południu świętuje. Mówią mi w hotelu, że dzisiaj brzegi Tamizy: Kew, Richmond będą pełne publiczności.

Idźmy więc nad nią.

(Ciąg dalszy nastąpi).

K. Chłędowski.

datem dla Aleksandra III. Książę Waldemar jest bowiem szwagrem cara i jedynym synem duńskiego króla, który nie zajmuje samodzielnego stanowiska Książę Waldemar urodził się 27 października 1858 i od roku 1885 ożenionym jest z księżniczką orleańską Maryą. Grecki król Jerzy jest jego bratem. Anglia nie wystąpiłaby przeciw tej kandydaturze dla tego, że książę Waldemar jest szwagrem księcia Walii. Wymieniają dalej także kandydatów na tron bułgarski: księcia Leuchtenberskiego i księcia Aleksandra Oldenburskiego, generał-adjutanta cara i dowódzcę rossyjskich gwardyj. Książę Mikołaj Leuchtenberski, który liczy obecnie lat 43, jest synem w. księżnej Maryi, córki cara Mikołaja, a książę Aleksander Oldenburski liczy obecnie lat 42, i od roku 1868 ożeniony jest z księżniczką Leuchtenberską. Książę Leuchtenberski jest bezdzietnym, zaś książę Oldenburski ma 17-letniego syna.

Zankow.

Dragan Zankow, twórca ostatniej rewolucyi, urodził się w Systowie w r. 1827, nauki pobierał w Odessie, Kijowie i Wiedniu.

Po roku 1860 wstąpił w służbę turecką, został pomocnikiem musteszaryfa Warny, a później baszy Ruszczuku. Z biegem czasu wszedł on w korespondencyę z Gladstonem i ogłosił słynny protest przeciw okrucieństwom Turków, popełnianym w Bataku.

Książę Aleksander mianował w r. 1880 Zankowa prezesem gabinetu liberalnegoj, musiał go wszakże już w październiku tegoż roku uwolnić ze służby, ponieważ brat Zankowa w łonie komisyi dunajowej głosował przeciw oddaniu przewodnictwa tejże przedstawicielowi Austryi, wskutek czego austryacki konsul generalny w Sofii założył protest.

Zankow jest dzielnym mowcą, rzadko jednak przemawiał do ludu.

Mieszkając w Sofii wynurzał się częstokroć, że gotów jest wejść z każdym w przymierze, byle obalić księcia i Karawełowa. Twierdził on, że książę zrujnował Bułgaryę, trwoniąc grosz publiczny. W ostatnich już czasach zdołał zachwiać losem gabinetu Karawełowa, nakłaniając Radosławowa, ministra sprawiedliwości do wystąpienia z niego.

Do charakterystyki Zankowa podaje *Köln. Ztg.* następujące szczegóły:

Książę Aleksander nie szczędził sił i trudów, aby księstwo najechane znienacka i odsłonięte przez wymarsz sił zbrojnych z Wschodniej Rumelii od zguby ochronić; a gdy za pomocą zręcznych zwrotów udało się Serbów nakłonić do zajęcia pozycyi pod Śliwnicą, książę przez dwa dni wzniecał i potęgował zapał w sercach swoich żołnierzy, przez dwa dni narażał się na grad strzałów ze strony nieprzyjacielskiej, ściągał coraz to nowe posiłki, aż po dwudniowych znojach złamał siłę nieprzyjaciela i zapewnił Bułgarom pomyślny rezultat. Naraz dnia 19 listopada z rana nadchodzi straszna wiadomość, iż Serbowie boczną drogą przez Breśnik wtargnęli w głąb kraju i że stolica jest w niebezpieczeństwie. Krótką była decyzya Aleksandra. Nie namyślając się długo cofnął się z całym zastępem pod Sofię, aby stolicę do obrony nakłonić. Był to już czas największy. W mieście zapanowała trwoga; ciało dyplomatyczne zamierzało już wystosować notę do rządu, aby na księciu wymógł zaniechanie obrony Sofii i oddanie jej Serbom w interesie obywatelstwa bez krwi rozlewu. Otóż chwilę tę Zankow uważał za najwłaściwszą, aby wspólnie z poplecznikami swymi, obchodzić wśród ludności i rozpowiadać, iż krytyczna ta sytuacya jest koniecznem następstwem odszczepieństwa od Rossyi, że należy teraz korzystać ze sposobności i okupić wygnaniem księcia Aleksandra potężną protekcyę i względy mocarstwa północnego, że w końcu on, Zankow, wespół z rossyjskim konsulem generalnym gotów jest objąć rządy prowizoryczne i że w końcu wszystko już jest należycie do tego przysposobione. Ale wtedy skończyło się tylko na słowach Zankowa; tego samego dnia jeszcze gruchnęła wieść o stanowczem zwycięstwie i powszechną trwogę zamieniła w żywy entuzyazm. Kara wszakże — tak kończy *Köln. Ztg.* — na którą już wtedy Zankow przez zdradę stanu zasłużył, nie minie go — spodziewać się można — teraz, za nowe zdradzieckie czyny.

Serbia i wypadki w Bułgaryi.

Ze strony wiarygodnej z Belgradu zaprzeczają jeszcze raz kategorycznie wszystkim doniesieniom o rzekomej mobilizacyi armii serbskiej. Rząd wobec wypadków w Bułgaryi zachowuje ścisłą rezerwę, a dotychczasowe zarządzenia wojskowe, przedsiębrane zresztą w bardzo skromnych rozmiarach, mają wyłącznie na celu utrzymanie spokoju i porządku wewnątrz kraju i na granicy. W tym też duchu prezes gabinetu Garaszanin miał złożyć oświadczenie gabinetom zagranicznym.

Pester Lloyd otrzymuje z Belgradu następujące depesze: Na dworze serbskim wywołały ostatnie wiadomosci z Sofii zarówno głębokie, jak radośne wrażenie. Król Milan, który od pierwszej chwili nie miał słów potępienia dla zamachu przeciw księciu Aleksandrowi, i w ciągu całego tygodnia okazywał jak największą sympatyę dla sprawy księcia, nie ukrywa się z tem bynajmniej, iż powita z uczuciem najżywszej radości powrót księcia. Do jednej z osób z najbliższego swojego otoczenia odezwał się król: „Gdyby książę Aleksander powrócił do Sofii, udam się zupełnie spokojnie do Gleichenbergu. Powrót księcia byłby rękojmią skonsolidowania stosunków na Wschodzie, byłby najdotkliwszym ciosem dla wszystkich awanturników i rewolucyonistów, którzy ponownie niepokoją Bałkan. Ja zaś pragnę dla mnie i mojego ludu pokoju i zabezpieczenia niepodległości przed całym światem. Skoro mnie pan pytasz, jakie jest moje zdanie o księciu Aleksandrze, odpowiadam bez ogródek: Pomimo ostatniej wojny i dawniejszych nieporozumień pragnę obaczyć księcia powracającego w tryumfie do Sofii".

Do *Presse* telegrafują z Belgradu: Wiadomość o powrocie księcia Aleksandra do Sofii wywołała w kołach liberalnych pognębienie, w większości ludu jednak, oraz w kołach rządowych i dworskich, bardzo dobre wrażenie. Obiega pogłoska, iż król Milan powinszował telegraficznie księciu Aleksandrowi.

Zjazd w Francensbadzie.

O odwiedzinach ks. Bismarcka u pana Giersa pisze *Fremdenblatt*: „Kanclerz niemiecki dopełnił przedewszystkiem obowiązku przyjaźni, że przejeżdżając blisko Francensbadu, gdzie przebywa mąż stanu rossyjski, który go dawniej odwiedził, oddał mu także wizytę. Ale pomijając względy kurtuazyi, które odwiedziny te niezawodnie spowodowały, znaczenie polityczne spotkania się ks. Bismarcka z Giersem w tej chwili jest dla każdego tak jasnem, że nie potrzeba zwracać nań jego uwagi. Zjazdy mężów stanu, kierujących sprawami politycznemi, nie należą wprawdzie do rzadkości, powtarzają się one, dzięki Bogu, często i przyczyniają się do wzajemnych porozumień, ale mimo to zjazd w Francensbadzie ma w tym roku szczególne znaczenie. Nastąpił on jednocześnie z ponownem wysunięciem się na plan pierwszy kwestyi bułgarskiej i odbywa się w chwili, kiedy wszystkie gabinety i wszystkie ludy zostają pod wpływem wypadków, których charakter równie trudno oznaczyć, jak ich możliwe następstwa przewidzieć. Spotkanie się dwóch mężów stanu, które w każdym razie byłoby faktem znaczącym, nabiera przez wypadki wydarzające się na Wschodzie Europy tem większej wagi i łatwo pojąć, dlaczego wszystkich oczy zwracały się w to miejsce kąpielowe"

Na innem zaś miejscu, omawiając niepewność wniosków, opieranych dziś na zajściach, nie mających nawet dość wydatnego charakteru, aby je zrozumieć można, mówi ten sam dziennik: „O rezultacie narad ks. Bismarcka z p. Giersem dowiemy się niezawodnie rychlej z czynów dokonanych, niż z ogłoszeń."

Wobec rozmaitych pogłosek zaznacza *Pol. Corresp.*, iż miejsce i termin zjazdu ks. Bismarcka z p. Giersem były już oznaczone przed dwoma tygodniami, przeto przed wypadkami bułgarskiemi. Dziennik ten zapewnia zarazem, iż p. Giers nie ma bynajmniej zamiaru zmieniać oznaczonych z góry dyspozycyj, co do czasu trwania swojego pobytu w Francensbadzie.

Z Warszawy.

(Rekruci z Królestwa Polskiego. — Wsparcia dla wygnańców).

Warszawski Dniewnik donosi, że według ukazu senatu rządzącego, z dnia 4 sierpnia wyznaczono powołać popisowych w roku bieżącym w guberniach Królestwa Polskiego: z warszawskiej 3614 kaliskiej 2566, kieleckiej 2027, łomżyńskiej 2042, lubelskiej 2773, piotrkowskiej 2922, płockiej 1922, radomskiej 2281, suwalskiej 1653 i siedleckiej 1238.

Czytamy w dziennikach warszawskich: Najbiedniejsze rodziny wygnane z Prus, mają otrzymać niebawem jednorazowe wsparcia za pośrednictwem rządów gubernialnych. Na cel powyższy wyznaczona została suma kilkunastu tysięcy rubli, a część jej wysłano już do powiatów nadgranicznych.

Sprawy rossyjskie.

(Naprężenie pomiędzy ludnością rossyjską a niemiecką. — Ks. Meszczerski o pobycie poety Deroulède'a w Rossyi. — Uniwersytet w Dorpacie. — Sądy w guberniach nadbałtyckich. — Wychodźctwo z Rossyi do Ameryki).

Kijewlanin pisze: W kraju Południowo-Zachodnim, pomiędzy ludnością rossyjską a licznie tam zamieszkałymi kolonistami niemieckimi, stosunki są bardzo naprężone. Najwięcej Niemców znajduje się na Wołyniu. Otóż niewiadomo zkąd powstały pogłoski, że w powiecie żytomierskim Niemcy koloniści mają napaść na włościan, i że znaleziono jakiś tajny arsenał około miasteczka Uszomira. Wiadomość o znalezieniu arsenału pojawiła się następnie i w innych gazetach w kategorycznej formie, a dotąd zaprzeczenia żadnego nie było. Naprężenie stosunków tutejszych włościan nietylko z Niemcami, ale ze wszystkimi w ogóle kolonistami, nie wyłączając Czechów, jest bardzo znaczne i widoczne, chociaż z tymi ostatnimi i z żydami włościanie są nieco lepiej aniżeli z innymi kolonistami. Nie ulega wątpliwości, że w razie jakiegoś poważniejszego starcia Rossyi z Niemcami, znalazłoby się pomiędzy ludnością wiejską, a po części i wśród mieszkańców miast bardzo wiele indywidyów, które powodując się najrozmaitszemi względami, począwszy od bezinteresownego patryotyzmu, a kończąc na haniebnej, nie przebierającej w środkach chciwości, podburzałyby masy ludu przeciw Niemcom i żydom. Pierwszym zarzuconoby ich nieprzyjazne usposobienie względem państwa, a drugim szpiegowstwo, które nie pozostałyby bez pojedyńczych, ale niewątpliwych dowodów. *Kijewlanin* wyraża się z ubolewaniem o takim nastroju mas względem Niemców, którzy widocznie, osiedlając się w Rossyi, mało dbają o to, aby pozyskać sympatyę ludności, wśród której żyją.

Z pośród głosów prasy rossyjskiej o przebywającym obecnie w Petersburgu „poecie odwetu" wyróżnia się głos księcia Meszczerskiego w *Swiecie*, który tak pisze: „Nad Sekwaną wieńczą swojego Boulanger'a, a po Rossyi snuje się jakiś Deroulède, i w imieniu jakiejś ligi patryotycznej gada z ulicznem dziennikarstwem. P. Deroulède pisał wiersze, sztuki, był oficerem w roku 1870, był wzięty do niewoli, dał słowo, że nie ruszy się z miejsca, złamał je i tłómaczy to patryotyzmem. To wszystko jest bardzo ciekawe, rozumie się dla p. Deroulède'a i jego przyjaciół; co zaś w tem ma być ciekawego dla nas, Rossyan, wyznaję, że nie rozumiem. W ogóle nie rozumiem, co za sens może być w rozmowie Francuza o patryotyzmie w Rossyi z gazeciarskimi pismakami? O patryotyzmie mówi się w domu; zresztą patryotyzm — to czyn. Rozumiem starego Thiers'a, kiedy ten w r. 1870, nie bacząc na swe lata, na stanowisko swoje i ciężar misyi, z miłości Francyi decyduje się prosić zmiłowania u cara rossyjskiego. Ale to był Thiers i wstawiał się do cara. Otóż dlatego, że tamto rozumiem, że postępek Thiers'a uważano powszechnie za dowód wielkiego patryotzmu — nie jestem w stanie pojąć tych jęków, płaczów i jeremiad teraźniejszego pielgrzyma francuskiego, wylewanych na łono gazeciarzy i t. d."

Z powodu nieopłacenia na termin raty procentowej, wileński bank ziemski wystawił na sprzedaż 328 majątków ziemskich w sześciu guberniach zachodnich. Najwięcej dóbr ulega licytacyi w gub. grodzieńskiej 77. Po niej następuje gub. witebska, w której wystawia się na sprzedaż 57 posiadłości, dalej idzie kowieńska 55 majątków. Następnie występuje w tym smutnym szeregu wileńska, mająca aż 52 majątków zagrożonych licytacyą. Po niej mohylowska 50 i nakoniec mińska 37, która ostatnie miejsce zajmuje.

Dzienniki petersburskie donoszą, że zapadło już postanowienie o zmianie języka wykładowego w uniwersytecie dorpackim. Zamiast języka niemieckiego będzie wprowadzony do wykładu rossyjski, wszyscy zaś nie władający tym ostatnim językiem profesorowie otrzymają dymisye.

Petersburski *Swiet* donosi, że sądy w prowincyach nadbałtyckich otrzymały od senatu rozkaz nadesłania listy wszystkich spraw wytoczonych o obrazę lub porzucenie religii prawosławnej, tudzież sprawozdania, w jakiej fazie owe sprawy się znajdują.

W roku zeszłym wychodźctwo do Ameryki mieszkańców państwa rossyjskiego doszło do niezwykłych dotąd rozmiarów, gdyż liczba emigrantów wyniosła 16.835. Najwięcej w tej liczbie miało być żydów, następnie mieszkańców Królestwa Polskiego i Finlandyi.

KRONIKA

— **Najjaśniejszy Pan** raczył najmiłościwiej udzielić z prywatnej Swej szkatuły przedmieszczanom z Chatek *ad* Brzeżany, w powiecie brzeżańskim, na budowę szkoły, zapomogi w kwocie 100 zł.

— **Mianowania w c. k. armii.** Franciszek Troharsch, kapitan I klasy pułku pieszego nr. 80, na własną prośbę przeniesiony w stan spoczynku, otrzymał przy tej sposobności charakter majora *ad honores* z uwolnieniem od taksy.

Kapitan II klasy pułku piesz. nr. 90, Antoni Haimann, przeniesiony w stan czynny obrony krajowej.

— **Z Łańcuta** piszą do *Tygodnika Rzeszowskiego*: W piątek pociągiem kuryerskim z Wiednia przybył w odwidziny do J. E. hrabstwa Potockich, J. E. p. Minister rolnictwa, hrabia Falkenhayn. Na dworcu oczekiwał p. Ministra przybyły umyślnie ze Lwowa J. E. p. Namiestnik Zaleski, oraz hr. Roman Potocki. J. E. hr. Falkenhayn zwiedzał stajnię zamkową, holendernię na folwarku Górnem, gdzie przedstawionych miał sobie do 150 koni roboczych, sprowadzonych w tym celu z różnych folwarków. Pan Minister, tak o koniach cugowych jak i roboczych, oraz o zarodowej stajni hollenderskiej wyrażał najpochlebniejsze zdanie. Wieczorem hr. Falkenhayn, p. Namiestnik i hr. Roman Potocki, polowali w Zwierzyńcu „Izabelinie", o $1^1/_2$ mili pod Łańcutem położonym. Pospiesznym pociągiem odjechał p. Minister w towarzystwie p. Namiestnika na Lwów do Kołomyi.

— **C. k. urząd pocztowy** w Turynce (powiat Żółkiew), którego czynność czasowo zasystowaną została, wejdzie napowrót w życie z dniem 1 września 1886.

— **Z kolei Karola Ludwika**. Stosownie do ogłoszenia, wydanego z początkiem maja b. r., przestały z dniem 29 sierpnia b. r. kursować zarządzone na sezon letni spacerowe pociągi ze Lwowa do Zimnejwody-Rudno, w skutek czego wszelkie wycieczki do Zimnejwody odbywać się mogą odtąd tylko zwyczajnemi pociągami, oznaczonemi w tegorocznym rozkładzie jazdy tejże kolei.

— **Na kolei węgiersko-galicyjskiej,** jak nam donosi dyrekcya tejże, w ciągu peryodu zimowego 1886/7 zatrzymany będzie dotychczasowy porządek jazdy.

— **Z konserwatoryum Towarzystwa muzycznego.** Z dniem 1 września br. rozpoczyna się kurs szkolny 1886/7 pod kierunkiem naczelnego dyrektora p. K. Mikulego. Przedmioty nauki są następujące: 1) Nauka spiewu: a) choralnego dla dam i mężczyzn w dwóch oddziałach (bezpłatnie); b) spiewu solowego dla dam i mężczyzn. 2) Nauka gry na skrzypcach, w dwóch oddziałach. 3) Nauka gry na wiolonczeli, kontrabasie, flecie, oboi, klaryniecie, fagocie, waltorni i innych instrumentach dętych. 4) Nauka gry na fortepianie w trzech oddziałach: elementarnym, średnim i wyższym; prócz tego wyższy zbiorowy kurs dla czterech uczniów, po dwóch na godzinę. 5) Nauka kompozycyi: a) oddział przygotowawczy; b) harmonia, c) kontrapunkt; d) nauka form muzycznych. 6) Kurs nauczycielski (fortep.). 7) Nauka gry na organach (szkoła organistów). 8) Ćwiczenia zbiorowe instrumentalne pod kierunkiem dyrektora i profesorów zakładu. — Nauczyciele szkół ludowych za wykazaniem się swym dekretem, oraz uczniowie seminaryum nauczycielskiego poleceni przez dyrekcyę tegoż seminaryum, mogą korzystać z nauki gry na organach bezpłatnie, poddawszy się poprzednio egzaminowi wstępnemu. Ubiegający się o miejsca bezpłatne (lwowska Rada miejska prezentuje ośm uczniów na trzy lata do bezpłatnej nauki muzyki), zechcą swoje prośby ze świadectwem ubóstwa wnieść wprost do protokołu magistratu Uczniowie, którzy przez cały rok szkolny naukę pobierali, otrzymają po odbytym egzaminie świadectwo na żądanie. Bliższych szczegółów udziela kancelarya towarzystwa w godzinach od 10 do 12 przed, i od 5 do 7 po południu.

— **Nowa szkoła ruska.** Z dniem 1 września b. r. wchodzi w życie etatowa szkoła pospolita 4-klasowa im. Markiana Szaszkiewicza dla dzieci obojga płci z językiem wykładowym ruskim. Szkoła ta mieścić się będzie w tych samych lokalnościach, gdzie przedtem istniały równorzędne klasy z językiem wykładowym ruskim przy szkole ludowej im. Piramowicza, przy ulicy Skarbkowskiej. Wpisy do szkoły im. Markiana Szaszkiewicza trwają od dnia 28 sierpnia do 1 września 1886 włącznie.

— **Towarzystwo gimnastyczne „Sokół".** Dyrekcya zawiadamia, że we wrześniu b. r. odbywać się będą ćwiczenia gimnastyczne w następujących dniach i godzinach: 1) dla członków towarzystwa przeznaczone będą godziny wieczorne od 7 do 8, tudzież od 8 do 9, w poniedziałek, środę i piątek, każdego tygodnia; 2) dla członków i starszych uczniów towarzystwa godziny wieczorne od 7 do 8 we wtorek, czwartek i sobotę, każdego tygodnia; 3) dla uczenic towarzystwa godziny po południowe od 4 do 5, w poniedziałek, środę i sobotę każdego tygodnia; 4) dla uczniów towarzystwa (wieku 6 do 12) godziny poranne od 11 do 12, w poniedziałek, środę i piątek każdego tygodnia. — Kancelarya towarzystwa otwarta codziennie w godzinach wieczornych od 6 do 8 w gmachu „Sokoła" przy ulicy Zimorowicza.— Przy tej sposobności dyrekcya zawiadamia członków towarzystwa, że czytelnia w górnych lokalnościach „Sokoła" otwartą jest codziennie od godziny 6 do 10 wieczór, w niedzielę zaś i w święta od godziny 10 do 1 w południe i od 4 do 10 wieczór.

— **Kolonie wakacyjne** Dalszy wykaz składek na rzecz kolonij wakacyjnych: p. Władysława Gostyńska, ze sprzedaży podstawek i talerzy robót uczenic szkoły wydziałowej 5 zł., p. Henryk Camil 10 zł., strzelec w cukierni A. Hausera i A. Bieniedzkiego 5 zł. 60

ct. p. Ryszard Walcher 3 zł., dr. Włodzimierz Budzynowski 3 zł, subwencya wys. Wydziału krajowego 100 zł., c. k. starosta Benedykt Biernacki 5 zł., administracya *Kuryera Lwowskiego* 80 zł. 16 ct., strzelec w restauracyi Rudolfa 2 zł. 69 ct., dr. Franciszek Hoszard 5 zł., p. Józefa Kulińska, z listy składek 13 zł, razem 232 zł. 48 ct. Poprzednio wykazano 2.367 zł. 43 ct, ogółem więc wpłynęło 2 599 zł. 91 ct.

Druga serya kolonii wakacyjnej chłopców, wraca w poniedziałek, dnia 30 b. m., a o godzinie 5 po południu przyjadą koloniści tramwajem na plac Cłowy, gdzie rodzice mogą swych dzieci oczekiwać

— **Stan powietrza.** Barometr stoi w mierze. — Prognoza na dobę następującą od godziny 12 w południe 30 b. m., według spostrzeżeń stacyi c. k. szkoły politechnicznej: — Wiatr południowo-zachodni, niebo prawie czyste, średnia temperatura dnia około 18°C, powietrze miernie wilgotne, pogodnie.

— **Repertoar teatralny.** We środę, dnia 1 września, *Damy i Huzary*, komedya w 3 aktach Al. hr. Fredry. — We czwartek, dnia 2 września, pierwszy występ p. Adolfiny Zimajer *Pierścień rodzinny* (*Gillette de Narbonne*), opera komiczna w 3 aktach pp. Chivot i Duru. Muzyka Edmunda Audran. — Bilety na te przedstawienia, od dnia dzisiejszego, nabywać można w kasie teatralnej.

— **Ucieczka więźnia.** Dyrekcya zakładu karnego dla mężczyzn w Stanisławowie, ogłasza następujący list gończy: Więzień tutejszego zakładu karnego Marko Didiuk, rodem z Hryniowa powiatu bóbreckiego i tam przynależny, lat 32 liczący, religii gr. kat., stanu wolnego, zarobnik, wzrostu średniego, silnej budowy ciała, twarzy okrągłej, włosów ciemnoblond, oczu niebieskich, cery zdrowej. o podbródku i wąsach golonych. mówiący po polsku i po rusku, zasądzony wyrokiem c. k. sądu krajowego we Lwowie z dnia 24 grudnia 1884 za zbrodnię kradzieży na karę 2-letniego ciężkiego więzienia, zbiegł dnia 28 b. m. z roboty polowej obok młyna parowego p. Bandlera. W razie napotkania uprasza się o dostawienie rzeczonego więźnia do tutejszego zakładu karnego.

= **Zwłoki mężczyzny** wydobyto dnia 28 b. m. o godzinie 6 rano ze stawu Pełczyńskiego. Lekarz miejski dr. Rozner nie dopatrzył na zwłokach, które prawdopodobnie już od dwóch dni w wodzie się znajdowały, śladów poprzedniego gwałtu, orzekł więc, iż w niniejszym wypadku zapewne samobójstwo miało miejsce. Zwłoki oddano do kostnicy głównego szpitala, gdzie takowe poznał głuchoniemy zarobnik, jako zwłoki swego ojca Markusa Lejby dw. im. Tuscha, druciarza, liczącego lat 55, który dla braku zarobku żył w wielkim niedostatku.

= **Listem gończym** policyi wiedeńskiej ścigany był Samuel Gewürz. rezerwista 30 pułku piechoty, który wykradłszy w c. k. wojskowej komendzie placu w Wiedniu stampilię i popełniwszy oszustwo, wydalił się do Lwowa. Gewürza wyśledził tu wczoraj rewizor policyi Kretz, a przy aresztowanym znaleziono rzeczoną stampilię i kilka dokumentów pieniężnych, za pomocą tejże podrobionych. Gewürz zeznał do protokołu, że cztery sztuki takich dokumentów, opiewających na kwotę 584 zł. spieniężył już w Wiedniu. Odstawiono go do tutejszego c. k. sądu kraj. karnego.

— **Centralna komisya dla artystycznych i historycznych pamiątek.** Na ostatniem posiedzeniu centralnej komisyi dla artystycznych i historycznych pamiątek, odbytem w Wiedniu dnia 25 b. m., pod przewodnictwem prezesa komisyi barona Helferta odczytano pismo Ministra spraw zagranicznych z zawiadomieniem, że pruski minister wyznań i oświaty zwrócił uwagę odnośnych zakładów, stowarzyszeń, korporacyj, oraz arcybiskupów i biskupów kościoła katolickiego w obrębie Prus na publikacyę o trzeciej konferencyi konserwatorów w Wiedniu.

Na posiedzeniu tem profesor dr. Zeissberg referował o pismie c. k. Namiestnictwa we Lwowie, w którem wypowiedziano opinię w sprawie zainicyowanej przez centralną komisyę reformy instytutu konserwatorów w Galicyi, do którego to pisma dołączono także opinie zażądane od galicyjskiego Wydziału krajowego i krakowskiej Akademii umiejętności. Po bardzo obszernym i z wielkiem zajęciem wysłuchanym referacie prof. Zeissberga uchwaliła komisya centralna — jak donosi *Wiener Ztg.* — zająć w kwestyi poruszonych reform wobec pojedynczych punktów odpowiednie stanowisko i popierać wnioski domagające się powiększenia w Galicyi konserwatorów pierwszej i drugiej sekcyi, oraz należytego oznaczenia ich okręgów.

W dalszym toku prof. dr. Zeissberg referował o sprawozdaniu konserwatora hr. Wojciecha Dzieduszyckiego w kwestyi zjazdu archeologów, jaki odbył się we Lwowie w dniach od 7 do 11 września 1885.

— **Z Lourdes** powrócili już do domów uczestnicy pielgrzymki austryackiej: księża Gruszka, Sulikowski i Karakulski

— **Wielki oszust.** W Moskwie aresztowano w tych czasach poszukiwanego od lat 6 oszusta Aleksandra O., przystojnego 30-letniego mężczyznę. Dzieje jego żywota dadzą się streścić jak następuje: W 1882 r. za pomocą fałszywego przekazu telegraficznego otrzymał na imię Smirnowa 28.700 rubli z filii banku państwa w Moskwie; następnie był pisarzem gminnym w powiecie pskowskim, potem dostał się do izby skarbowej w Pskowie i skradłszy 1.000 rubli przeszedł do służby rządowej w Smoleńsku, gdzie zaopatrzył się znowu za pomocą podrobionego przekazu w 28.000 rubli. Czas jakiś potem ów O. podróżował po cesarstwie jako urzędnik akcyzy Dubrowin, lub sekretarz gubernialny Ławrow. Straciwszy skradzione pienidąze, jako Wołynskij wstępuje do kancelaryi naczelnika m. Odessy i cieszy się ogólną sympatyą; następnie służy na kolei żelaznej w Ekaterynosławiu jako sekretarz kolegialny Zarubin, porzuca jednak służbę po roku i zostaje buchhalterem w banku szlacheckim w Charkowie. Tutaj odgrywa rolę obywatela ziemskiego z gub. woronezkiej, żeni się i odpoczywa na wawrzynach, gdy w tem rodzice żony dowiadują się, że zięć nie posiada zgoła majątku w gub. woronezkiej i jest tam wcale nieznany. Przestraszony więc O. uciekł do Moskwy, lecz poznany jako dawny Ławrow, dostał się w ręce sądu.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych przy placu św. Ducha l. 10, otwartą jest codziennie (wyjąwszy poniedziałków) od godziny 11 rano do 7 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 centów. Dla członków wstęp wolny

GOSPODARSTWO I HANDEL

* **Kółka rolnicze.** Otrzymujemy następujące pismo „Kółek rolniczych“: Na podstawie nowego statutu Towarz. kółek roln., dzięki niestrudzonej gorliwości p. Henryka Dolańskiego właściciela dóbr z Grębowa, ukonstytuował się już pierwszy Zarząd powiatowy w Tarnobrzegu. Członkami Zarządu zostali wybrani: ks. Wojciech Sapecki proboszcz w Radomyślu nad Sanem, Wincenty Siemek nauczyciel w Mokrzyszowie, Józef Mścisz b. naucz. w Grębowie, Franciszek Mączka włościanin z Zaleszczan, Jan Robak włościanin ze Sokolnik. Delegatami Rady pow. są: pp. Henryk Dolański j. w. i Zbigniew Horodyński, właściciel Zbydniowa. Delegatami okręg. Tow. rolniczego w Rzeszowie: pp. Zdzisław hr. Tarnowski z Dzikowa i Leopold Bręglewicz sekr. Rady pow. Na delegata Zarządu główn. Tow kółek roln. zaproszono Jana hr. Tarnowskiego z Dzikowa. Przewodniczącym zarządu pow. wybrano p. Henryka Dolańskiego a sekretarzem p. Leopolda Bręglewicza.

Dnia 31 lipca b. m. odbyło się I posiedzenie Zarządu pow. tarnobrzeskiego, na którem po załatwieniu spraw bieżących uchwalono między innemi: przydzielić pojedyńczym delegatom lustracyę wszystkich kółek w powiecie; założyć w Tarnobrzegu hurtowny skład towarów dla kółek rolniczych w całym powiecie i delegowano do przeprowadzenia tego pp. Jana hr. Tarnowskiego, Henryka Dolańskiego i Leopolda Bręglewicza.

Dalsze datki na cele kółek rolniczych nadesłały Rady powiatowe: Rzeszowska zł. 20, Lwowska zł. 20, Samborska zł. 20 i Oddział Tow. gospodarskiego Buczacko-Czortkowsko-Zaleszczycki zł. 20.

---

* **Wystawa czerniowiecka.** Piszą z Czerniowiec: Tysiące rąk pracuje od świtu do zmierzchu na placu wystawy, aby wyzyskać dnie ostatnie przed uroczystem jej otwarciem dla ukończenia budynków i urządzenia całego obszaru. Odkąd rozeszła się radośna wiadomość, iż Najd. Arcyksiążę Karol Ludwik raczył przyjąć protektorat nad ekspozycyą, zapanowało na placu wystawy nowe, świeże życie i podwójnie gorliwa działalność.

Budynki i pawilony wznoszone staraniem komisyi wystawowej są niemal wszystkie gotowe. Pomiędzy niemi wyróżniają się korzystnie: pawilon dla przemysłu domowego ze smukłą wieżyczką i kopułą, obok niego pokryta hala maszynowa. Na dolnej części placu wystawy dominuje po nad wszystkiem obszerna hala rolnicza ze skrzydłami i narożnemi pawilonami. Gustownie prezentuje się dalej pawilon dla mebli i urządzenia domowego, jak również ośmiokątny, korą pokryty pawilon Dyrekcyi dóbr gr. wschod. Funduszu religijnego. Nie mniej pawilony wystawców prywatnych nie pozostają w tyle pod względem oryginalności i wdzięku. Z nich zasługują na szczególną wzmiankę: budynek I. tartaku parowego, budynek p. Krzysztofowicza ze Lwowa, browaru opawskiego, huty żelaznej w Ottyni, c. k. państwowego Zakładu stadniczego w Radowcach, bar. Wal. Kapri i t. p. — Ogrodnicy tutejsi nie zapomnieli również o wystawie i prócz pięknych robót dekoracyjnych, wystawią także bogaty i różnorodny dział flory i okazów warzywnych. Wystawa obrazów pomyślana pierwotnie przez kilku przyjaciół sztuk pięknych uzyskała następnie patronat komisyi wystawowej i wobec faktu, że zawierać ona będzie około 200 obrazów, między niemi mnóstwo pędzla pierwszorzędnego, nie ulega wątpliwości, iż będzie nader pociągającym oddziałem ekspozycyi. Z główniejszych malarzy wystawców wymieniamy pp.: Achenbacha, Lessinga, Reyznera, Augusta Kaufmana, Krywulta, Löfflera, Kossaka, Ruglera, Czermaka, Popiela, Potenhofera i w. i., a znajdą się na wystawie także dzieła takich mistrzów jak Murillo, Salwator Rosa, Correggio i t. d. Spodziewają się w ogóle bardzo licznego zjazdu Mieszkań nie zabraknie, a postarano się również, aby ceny ich były umiarkowane. Codziennie przy pociągach znajdować się będzie urzędnik magistratu i reprezentant koncesyonowanej agentury dla dostarczania mieszkań, których zadaniem będzie udzielać przyjezdnym wszelkich żądanych informacyi.

Ceny wejścia na wystawę oznaczono w sposób następujący:

W dniu otwarcia wystawy wstęp od osoby 50 ct. W niedziele i poniedziałki od osoby 20 ct., dla rodziny z czterech osób 60 ct. We wszystkie inne dnie od osoby 30 ct., dla rodzin z 4 osób 80 ct. Wieczorem po zamknięciu budynków, wstęp na plac wystawy 10 ct. od osoby. Karty abonamentowe na dwanaście odwiedzin w czasie trwania wystawy (z wyjątkiem dni, w których mają być ceny podwyższone), od osoby 3 zł., dla rodzin z 4 osób 9 zł. Karty stałe uprawniające do wstępu na wystawę w każdym czasie bez żadnych ograniczeń w przeciągu trwania wystawy od osoby 5 zł. Komitet zastrzega sobie podwyższenie cen w niektórych dniach, a to w czasie koncertów, lub innych uroczystości. Osobom udającym się na wystawę klasą 2 lub 3 przyznały koleje zniżone ceny jazdy. Karty mają walor na dni ośm.

W czasie trwania wystawy krajowej, a mianowicie w dniach 18, 19 i 20 września b. r. odbędzie się w Czerniowcach trzecie z kolei zebranie związku bukowińskich ochotniczych straży ogniowych, a połączone będzie z wystawą narzędzi i przyborów do gaszenia pożaru. Dotyczący fabrykanci przyrzekli nadesłać pożarowe przyrządy, a komisya wystawy krajowej odstąpiła dla nich umyślny pawilon.

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan przyjmował przedwczoraj na dłuższem posłuchaniu Ministra spraw zagranicznych, hrabiego Kalnoky'ego, a następnie nowo mianowanego wojskowego *attaché* przy c. k. poselstwie w Belgradzie, podpułkownika sztabu generalnego Dessovica.

Wieczorem tegoż dnia wyjechał Monarcha do Pesztu.

Najj. Pani i Najd. Arcyksiężniczka Walerya zabawią w Ischl do 2 września, poczem powrócą do Wiednia.

Najd. Arcyksiążę Rainer powrócił przedwczoraj do Wiednia.

Z Kołomyi otrzymaliśmy wczoraj następującą depeszę:

Pan Minister Falkenhayn przybył w sobotę do Peczeniżyna, gdzie powitał go prezes Towarzystwa naftowego, pan Gorayski, wraz z członkami wydziału Towarzystwa, polecając ciężko zagrożony przemysł naftowy jego wysokiej opiece. Marszałek dr. Zyblikiewicz i książę Sapieha również zaszczycili Peczeniżyn swoją obecnością. Po zwiedzeniu olbrzymiej dystylarni pana Szczepanowskiego, podążyli wszyscy do Słobody rungórskiej, gdzie 107 maszyn parowych funkcyonowało na przyjęcie dostojnych gości. Wieczorem odbyła się iluminacya gór z cyframi pana Ministra i korowód górników. Po Mszy św. w lesie, przy licznym udziale całej kolonii górniczej, wyjechał pan Minister do Delatyna. Całe przyjęcie odznaczało się serdecznością i zaufaniem obopólnem.

P. Minister wojny, hrabia Bylandt-Rheidt wyjechał przedwczoraj do Pesztu na uroczystość dwusetnej rocznicy rewindykacyi Budy.

Ambasador włoski przy Najw. Dworze, hrabia Nigra, z powodu wypadków w Sofii, przerwał urlop i powrócił do Wiednia.

Fremdenblatt zamieszcza następujący komunikat: „W korespondencyi wiedeńskiej podaje *Germania* kombinacye o kandydaturze księcia Piotra Karageorgiewicza na tron bułgarski i o podróży ministra hr. Kallaya do Bośnii; już same sprzeczności, jakie zawiera w sobie ta korespondencya, charakteryzują ją dostatecznie. Mimo to należy zauważyć, że o rzekomej kandydaturze księcia Karageorgiewicza nic nam wprawdzie nie wiadomo, ale że na każdy wypadek kandydatura ta nie miałaby zgoła żadnych widoków powodzenia. Co do kombinacyj, zawartych w korespondencyi *Germanii* w sprawie podróży hr. Kallaya, a mianowicie, że z obecnej sytuacyi wypłynie anneksya Bośnii, możemy zapewnić *Germanię*, że ta ewentualność nie była obecnie w ogóle braną pod rozwagę“.

Czytamy w *Presse*: „Jak się dowiadujemy, w sferach rządowych naznaczono ostatni tydzień miesiąca września jako termin zwołania Rady państwa; co się zaś tyczy dnia, w którym Izba deputowanych ma ponownie rozpocząć swoje obrady, to nie powzięto jeszcze stanowczej decyzyi. Rada państwa, aż do pierwszych dni listopada, zajmować się będzie wyłącznie przedłożeniami ugodowemi, a potem zrobi miejsce wspólnym Delegacyom, które w tym roku obradować będą w Budapeszcie. Sejmy krajowe rozpoczną swoją czynność z początkiem grudnia.“

Presse pisząc o zjeździe księcia Bismarcka i p. Giersa w Francensbadzie, tak kończy: Spotkanie się obu mężów stanu powitanem zostało powszechnie, jako wyraz przymierza trzech Cesarzy, które ma na celu zabezpieczenie pokoju Europy przed wszystkiemi lokalnemi wstrząśnieniami.

Księżna i książę Bismarck powrócili przedwczoraj do Berlina.

Norddeutsche Allg. Ztg. pisze w artykule komunikowanym, że wrogowie pokoju wewnętrznego wytoczyli sprawę powrotu do Prus zakonu Jezuitów, ażeby rzucić kość niezgody pomiędzy rząd i stronnictwa narodowe.

Projekt zniesienia prowincyi Poznańskiej (przez rozdzielenie jej między prowincye ościenne) w sferach rządowych powzięty, nie dojrzał jeszcze, gdyż wynikły co do niego różnice zdań.

O wypadkach w Bułgaryi piszemy obszernie na innem miejscu. Tutaj tylko nadmieniamy, iż według depeszy, jaką otrzymała *Neue fr. Presse* ze Lwowa od nadwornego kaznodziei, dr. Kocha książę Aleksander nie podpisał abdykacyi, lecz na podanym arkuszu papieru skreślił tylko po bułgarsku słowa: „Niech Bóg ochroni Bułgaryę.“

Większa część sprawców rewolucyi pałacowej została uwięzioną i oddaną pod sąd. Pomiędzy uwięzionymi znajduje się także główny aktor spisku, Zanków.

Na posiedzeniu francuskiej rady ministeryalnej, odbytem w niedzielę, pod przewodnictwem prezydenta republiki, zakomunikował prezes gabinetu Freycinet wiadomości o wypadkach bułgarskich. Dodał przytem, że dalsza decyzya księcia bułgarskiego nieznana jest jeszcze rządowi republiki.

W depeszach z Paryża z dnia wczorajszego, donoszą zresztą ze sfer rządowych, że Francya niebardzo się interesuje wypadkami bułgarskiemi; mniemają tam bowiem, że to przedewszystkiem zadanie Mocarstw najbliżej interesowanych. Jeden z mężów stanu powiedział: „Już się nam uprzykrzyło dawać posłuch zaproszeniom, ażeby potem tylko protokołować uchwały, powzięte za naszemi plecyma. Oczekujemy na propozycye, ale tylko po to, ażeby je zbadać ze względu na interesa Francyi“.

O sprawie rokowań pomiędzy Watykanem a Paryżem z powodu nucyatury w Pekinie, donosi *Temps*, że rokowania rzeczone nie tylko nie zostały przerwane, ale prawdopodobne jest bardzo osiągnięcie porozumienia pomiędzy rządem republiki a Kuryą rzymską.

Z Tonkinu donoszą o ponownych napadach korsarzy w okolicy Lao-Kai.

W sprawie omawianej przed kilku tygodniami konieczności mowy programowej prezesa gabinetu Freycineta, zabrał obecnie głos jeden z najważniejszych senatorów, p. Juliusz Simon, i umieścił w *Matin* cały artykuł, w którym udowadnia równie tej konieczności. Żąda on wyjaśnienia stanowiska prezesa względem stronnictw, poglądu na politykę kolonialną i szkolną we Francyi zapowiedzi, co zrobi gabinet z groźną i coraz groźniejszą sprawą zmów robotniczych,

---

Z Rzymu donoszą, że wybrany w ściślejszym wyborze w stolicy posłem opozycyonista Coccapieller, odsiadujący karę w więzieniu za oszczerstwa, uległ nakoniec atakom swoich wyborców i zdecydował się wystosować do monarchy prośbę o ułaskawienie. W Rzymie utrzymują, że za dni kilka nastąpi prawdopodobnie jako skutek prośby akt łaski i uwolnienie, tak, że Coccapieller będzie mógł wejść napowrót do Izby deputowanych.

W parlamencie angielskim trwają jeszcze rozprawy nad adresem. Za przyczynę większości, przez którą w duchu konserwatystów odrzucono poprawkę Parnella, uważaja mowę Chamberlaina, którą miał przywódca frakcyi radykalnej przeciw Irlandyi w ogóle. Wśród oklasków z ław torysowskich, oświadczył skrajny liberalny członek, że nie głosowałby i dla tego za poprawką, ażeby głosowanie jego nie wyglądało na wotum nagany dla rządu. On (Chamberlain) nie chce ani jednego kroku przedsięwziąć dla obalenia rządu konserwatywnego, dopóki rząd, któryby miał zastąpić ministerstwo torysów, kroczy drogą niebezpieczną rozdziału Irlandyi od Anglii. Polityka rządu torysów—skończył Chamberlain, dąży do tego, ażeby Irlandyi dać wszystko, cokolwiekby otrzymać mogła od parlamentu irlandzkiego.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Peszt, 30 sierpnia. Najj. Pan przybył tu wczoraj o godzinie w pół do 7 z rana i został powitany z ogromnym zapałem przez tłumy publiczności, zgromadzone na ulicach prowadzących do zamku królewskiego. Wiele domów było przystrojonych w chorągwie.

Wiedeń, 30 sierpnia. (*Tel. pr.*) Prezes gabinetu hr. Taaffe wyjechał wczoraj do Ellischau.

Wiedeń, 30 sierpnia. W Mödling pod Wiedniem nastąpiło wczoraj zderzenie się dwóch pociągów. W czasie katastrofy zginęło 7 podróżnych a 22 odniosło ciężkie skaleczenie.

Berlin, 30 sierpnia. Cesarz Wilhelm wysłał na uroczystości w Budzie deputacyę wojskową, w której znajdują się także pułkownicy dwóch pułków, które r. 1686 walczyły wspólnie z armią sprzymierzoną.

Berlin, 30 sierpnia. (*Tel. pryw.*) Rząd chiński zamówił w fabryce Kruppa 50 dział polnych, a w Anglii 200.000 sztuk karabinów odtylcowych.

Londyn, 30 sierpnia. Na olbrzymi meeting, zwołany z powodu zasądzenia socyalisty Williamsa, przybyły liczne partye robotników z muzykami, przygrywającemi marsyliankę. Na zebraniu powzięto rezolucyę domagającą się uwolnienia Williamsa, emancypacyi pracy, i prawa dla robotników, aby mogli sami posiąść środki do produkcyi. Porządku, który zresztą nie został wcale zakłóconym, przestrzegała liczna policya.

Wypadki w Bułgaryi.

Berlin, 30 sierpnia. (*Tel. pr.*) W kołach tutejszych uważają powrót księcia Aleksandra do Bułgaryi za akcyę zbyt pospieszną, i obawiają się ciężkich zatargów pomiędzy zwolennikami rewolucyi i stronnikami księcia, a nawet zamachu przeciw osobie księcia. Powrót księcia Aleksandra przypisują przeważnie wpływom angielskim. Według tutejszych dzienników Anglia ma pracować nad przyprowadzeniem do skutku zaczepno-odpornego przymierza pomiędzy Serbią, Bułgaryą i Rumunią, a to celem powstrzymania wpływu rossyjskiego na Wschodzie.

Bukareszt, 30 sierpnia. Proklamacya naczelnika rządu prowizorycznego Stambułowa oznajmia o utworzeniu namiestnictwa, złożonego z Stambułowa, Sławejkowa i Strańskiego, a równocześnie gabinetu, do którego weszli: Radosławow jako prezes ministrów i minister spraw wewnętrznych, Natczewicz, jako minister spraw zagranicznych, i Nikołajew wojny. Aż do czasu powrotu księcia Aleksandra, będą sprawowane rządy w jego imieniu. Dla zabezpieczenia spokoju i porządku poczyniono wszystkie potrzebne zarządzenia. Mutkurow został zatwierdzonym w charakterze naczelnego wodza armii.

Dziurdżewo, 30 sierpnia. Korespondentowi *Agence Havas* udzielił Stambułow następujących wyjaśnień co do chwilowego położenia w Bułgaryi: W kraju istnieją dwa rządy, jeden w Sofii pod kierunkiem Karawełowa, drugi obejmuje całą Bułgaryę (z wyjątkiem Sofii) i Wschodnią Rumelię pod przewodnictwem Stambułowa. Stambułow odłączył się od Karawełowa, ponieważ tenże zgodził się na wysłanie komisarza do konsulatu rossyjskiego, a Stambułow pragnie przywrócić pierwotny stan rzeczy bez udziału Rossyi. Dlatego też należy uważać rząd proklamowany przez Stambułowa jako rząd legalny, który aż do powrotu księcia do Sofii, będzie zawiadował sprawami kraju.

Dziurdżewo, 30 sierpnia. Wczoraj wieczorem przybył tu książę Aleksander i został powitany przez deputacyę bułgarską. Kompania wojska oddawała księciu honory wojskowe. Muzyka grała ludowy hymn bułgarski. Książę przystąpił bezzwłocznie do deputacyi pod przewodnictwem Stambułowa i uściskał najczulej Stambułowa. Olbrzymie tłumy ludności przybyłej ze wszech stron wydawały na cześć księcia entuzyastyczne okrzyki. Książę mocno był wzruszony. Wielu mężczyzn płakało z nadmiaru wzruszenia, a wszystkich obecnych ogarnął zapał, którego nie da się opisać. Tysiące osób ulokowanych na łodziach, jachtach i okrętach, na których powiewały flagi wszystkich narodów, wydawało entuzyastyczne okrzyki. Działa flotyli i działa na stokach Ruszczuku obwieszczały strzałami radosną dla Bułgaryi wiadomość. Książę wsiadł na pokład okrętu, tego samego, który uprowadził go przed kilkoma dniami do Reni i wśród niesłychanego zapału udał się do Ruszczuku. Był to w całem tego słowa znaczeniu wjazd tryumfalny. Stambułow, który wyprzedził księcia, powitał go przy wylądowaniu. Książę w orszaku Stambułowa i licznych oficerów, został zaniesiony na barkach mężczyzn w pochodzie tryumfalnym do pałacu.

W pałacu odbyła się bezzwłocznie rada gabinetowa. Książę uda się dzisiaj w dalszą podróż przez Sistowo, Tirnowę, Filipopol do Sofii.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 28 sierpnia 1886, godzina 1 min. 45. Alp. Tow. górn. 27·— Węg. akcye kredyt. 288·50, Akcye anglo-austr. 111·30, Akcye banku Union 73 25, Akcye kolei Karola Ludwika 192 25, Akcye kolei północnej 227·—, Akcye kolei południowej 113 75, Akcye kolei Alföld 191 50. Akcye kolei Elżbiety 231·50, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 225·—, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 175·— Wiedeńskie losy 125·75, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacyie państw. w złocie —·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 105·25, Losy regulacyi Cisy 126·75, Losy tureckie —·—, Węgierska renta 108·—, Akcye związkowego banku 103·—, Akcye banku obrotowego —·—, Akcye kolei państwowej —.—, Rubel papierowy 1·22, Węgierskie losy 120·50, Marka niemiecka —·—, kolej Karola Ludwika —.—, Akcye tytoniowe 57·—, Akcye Banku dla krajów koronnych 115·50. — Usposobienie słabe.

Wiedeń, 29 sierpnia 1886, godzina 5 minut —. Akcye kredytowe —·— Anglo-Austr. —·—, Unionbank —·—, Kolej Karola Ludwika —·—, Południowa —·—, Renta papierowa —·—, Galic. listy zastawne —.— Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·— Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy zroku 1883 —·—, Napoleondor —·—.—, Rubel papierowy —·—, Usposobienie —.

Wiedeń, 30 sierpnia 1886 r. godzina 10 min. 35 Akcye kredytowe 277·40, Anglo-Austr. —·—. Unionbank —·— Kolej Karola Ludwika 191·75, Południowa 112·—, Renta papierowa —·—, Galic. listy zastawne —·— Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·— 4½% listy zastawne banku krajowego 96·25, 4½% pożyczka krajowa z 1883 roku 96·—. Napoleondor 10 02. Rubel papierowy 1·21¾. Usposobienie mdłe.

Telegramy zbożowe z dnia 28 sierpnia 1886. Wiedeń: Pszenica za 100 kilogr. —·— do —·— zł., żyto —·— do —·— zł., jęczmień —·— do —·— zł., kukurudza —·— do —·—, zł., owies —·—, do —·—; okowita per 10.000 litr procent 27·— do 27.25 złr. Szczecin,: Pszenica —·—, rzepik —·— spirytus—·— kukurudza —·—, Kolonia —·— Budapeszt: Pszenica 100 kilogr. na jesień 8·50 do 8·52 zł., rzepak (sierpień-wrzesień —·—, do —·—, zł. Berlin: Pszenica żółta (sierpień) 157·— do —·—, żyto —·— —.—m. spirytus 40·— rzepakowy olej —·—, Paryż: mąki 51 kilogr. 49·60 fr., olej rzepakowy —·—. fr. spirytus —·—, fr. Wrocław; Pszenica —·—, żyto —·—, owies Pszenica —·—

Odpowiedzialny redaktor **Adam Krechowiecki**

Od Ekspedycyi.

Przyjechali do Lwowa

dnia 30 sierpnia 1886.

Hotel George'a.

Pp. G. Gruszyński z Rossyi, A. hr. Łoś z Bortkowa, S. Osberger z Rossyi, J. Rotoryusz z Rossyi, J. Podowski z Rossyi, J. Allair z Kalnicy, A. Kozicki z Wierzbiatyna.

Hotel Europejski.

Pp. D. Dynowski z Kijowa A. Kriegshaber z Iwaczowa. F. Ennemoser z Wiednia, Dor. J. Radek z Nadwórny, H. Schwager z Wołoczysk, W. Gabryel z Tarnopola.

Hotel Francuski.

Pp. J. hr. Młodycki z Monasterzesk, S. hr. Drohojowski z Krukienicy, W. Gniewosz z Kontów, Dor. S Illasiewicz z Tuligłowy, H. Czarnowski z Kijowa, W. Czarnowski z Rossyi, K. Nemec z Krzemieńca.

Hotel Angielski.

A. Wierzejski z Krakowa, B. Zagórski z Głęboki, W. Kowalski z Żurawna, W. Majewski z Sranisławowa, W. Kosakiewicz z Doliny, J. Poller z Krakowa.

Cennik lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 28 sierpnia 1886.

	płacą walutą zł.	płacą walutą kr.	żądają austr. zł.	żądają austr. ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	191	50	194	50
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	227	—	230	—
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	278	—	283	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	215	—	220	—
2. List. zast. za 100 zł.				
Tow. kredyt. galic. 5 prc. w. a.	101	75	102	75
„ „ „ 4 prc. w. a.	96	10	97	10
„ „ „ 5 prc. okresowe	101	75	102	75
Tow. kred. gal. 4 pr. wa. los 41½ l.	93	75	95	—
Banku kraj. 4½ pr. w. a. los. 51 l.	96		97	—
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	102	50	103	50
„ „ „ 5 pr. w. a.	99	90	100	90
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	102	25	103	25
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 6 prc.) 3 pr. w. a. w likwidacyi		—	54	—
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 5 pr.) 2½ pr. w. a. w likwidacyi		—	50	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. rol. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat.	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 prc. m. k	104	70	105	70
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. bwłościańsk. (daw. 6 pr.) 3 pr. wa.	—	—	—	—
Oligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I emisyi	99	75	100	75
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. wa.	103	50	104	75
Pożyczki kr z r. 1883 po 4½ pr. wa.	95	50	96	50
5. Losy miasta Krakowa	17	50	19	50
„ „ Stanisławowa	27	50	31	—
6. Monety				
Dukat holenderski	5	85	5	95
Dukat cesarski	5	88	5	98
Napoleondor	9	97	10	07
Półimperyał	10	30	10	40
Rubel rossyjski srebrny	1	54	1	64
„ „ papierowy	1	21	1	23
100 marek niemieckich	61	55	62	20
Srebro	—	—	—	—
Kupony „ srebrne	—	—	—	—

(bez kupona — bez kupona bieżącego — bez kupona)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

z dnia 27 sierpnia 1886.

	płacą	żądają
1. Dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listop ad	84.80	84.95
luty-sierpień	84.90	85.05
Jednolity dług państwa w srebrze.		
styczeń-lipiec	85.35	85.55
kwiecień-październik	85·40	85.60
Losy z roku 1854 po 250 zł. m. k. 4 pr.	132.—	132.75
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 5 pr.	141.25	141.75
„ „ 1860 po 100 złr. 5 prc.	140.50	141.—
„ „ 1864 po 100 złr.	169 25	169.75
„ „ 1864 po 50 złr.	168.25	168 75
Renty Com. po 42 lir. austr.	57.—	——
Listy zastaw. domen. państw. po 120 złr. 5 prc.	161 —	161.50
Renta papierowa 5 prc. z r. 1881	101.80	102 —
Austr. renta zł. wolna od podat. 4prc	119.40	119.55
2. Obligacye indemn. 5 prc. (za 100 zł. m. k.)		
Czech	109.—	—.—
Bukowiny	105.—	106.—
Galicyi	105.—	105.75
Niższej Austryi	109.—	110.—
Siedmiogrodu	105.—	105.75
Węgier	104 90	105 20
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	111.70	112.—
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	279.70	280.—
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	540.—	545.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. a 200 zł.	——	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł. wpł. 50 pr.	215.25	215.50
Banku austro-węgiersk. a 600 zł.	864 —	865 —
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dnn. po 500 zł. m.	389.—	391.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	245.—	245.50
Kol. Preszow-Tarn. (w. a.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2271	2275
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	191.75	192.25
Lwow.-Czern. kolei po 200 zł. wa. war.	228.—	228.50
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	231.—	231·50
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	113.25	113.75
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	177.—	177.25
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem 4½ pr. w złocie w 50 l.	100.25	100.75
„ „ „ premiowe po 3 prc.	101.—	101.50
Gal. zak. kr. ziem Krak. los w 18 l. 6 pr.	99.50	100.50
„ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	101.25	102.25
„ „ „ „ w 36 l. 5½ pr.	—.—	— —
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	96.40	—.—
„ „ „ „ po 5 prc.	101.50	101 90
„ „ „ „ po 5 prc. w 37 latach zwrotne	101.50	101.90
Banku krajow. 4½ pr. wa. los w 51½ l.	96.25	96.75
Obligi komunalne Banku krajowego 5 proc. w. a. I emisyi	100.—	100.50
Gal. banku hip. po 6 prc.	—.—	103.40
Gal. Zakł. kred. włośc. po 6 prc.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. po 5 prc.	100.30	100.70
Węg. Tow. ziem. akc. po 5½ prc.	—.—	—.—
„ Zakł. kr. ziems. po 5½ prc.	101.50	101.75
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	101.75	102.25
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex) a 300 zł. 5 prc. w srebrze	—.—	—.—
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	98.90	99.30
„ „ po 100 zł. w. a.	116.75	117·25
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 4½ prc.	100.70	101.20
dtto. dtto. (Jarosław-Sokal)	100 50	100.75
Kol. Lwow.-Czer.-Jass. III. emis. a 300 zł. 4 prc. w srebrze z r. 1884	83.70	84.—
z r. 1884	93.70	94·—
z r. 1868	—.—	—.—
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w. s.	101.40	102·—
6. Losy.		
Inst. kr. dla han i pr. po 100 zł. w. a.	179.25	179·75
Clarego po 40 zł. m. k.	44.—	45.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	118.75	119 25
Keglevicha po 10 zł. m. k.	24.—	—.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	18.25	18·50
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	20.75	21.25
Pożyczka miasta Budy do 40 zł. w. a.	46.—	46.50
Palfiego po 40 zł. m. k.	44.—	45.50
Czerwon. krzyża austr. Tow. po 10 zł.	14.55	14.85
„ „ węgiersk. „ po 5 zł.	9.55	9.75
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	19.60	20.—
Salma po 40 zł. m. k.	57·50	58.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	57.50	58 —
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. wa.)	30.—	—.—
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	138.—	—.—
„ „ po 50 zł. w. a.	69.—	70.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	34.—	34.50
Windischgrätzą po 20 zł. m. k.	44 75	45 25
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt	126.35	126.55
Paryż za 100 fr.	49.90.—	—.50 —

Kurs złota.

	płacą	żądają
Dukat cesarski men.	5.95.—	5.97.—
„ pełnej wagi	5.94.—	5.96 —
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	10.02 50	10.03 50
Rossyjski imperyał	10.32.—	10.34.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński dnia 28 sierpnia 1886.

	złr.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	84	90
„ „ „ w srebrze	85	45
Renta w złocie	118	30
5 prc. austr. renta marcowa	101	75
Akcye banku wiedeńskiego	863	-
„ „ kredytowego	279	30
Londyn	126	35
Srebro		
Napoleondor	10	015
Dukat cesarski men.	5	95
100 marek niemieckich	61	825

Kuratele.

L. 5278 (6125 2—3)

Dla Tymka Kinczyka z Kamionki strumiłowej uznanego marnotrawcą, ustanawia się kuratorem Charytona Łapkę z Kamionki.

Z c. k. sądu powiatowego.

Kamionka dnia 9 czerwca 1886.

L. 5570 (6130 2—3)

Antoni Ozga gospodarz z Wasylowa uznany marnotrawcą a kuratorem dlań ustanowiony Kiryło Sawka gospodarz z Wasylowa.

Co się do publicznej wiadomości podaje C. k. sąd powiatowy.

Uhnów 20 czerwca 1886.

L. 13181 (6151 2—3)

Fedko Bojko syn Foka z Czernicy uznany został marnotrawcą.

Kuratorem Mikołaj Dacyszyn z Czernicy.

C. k. sąd powiatowy

Brody, dnia 5 sierpnia 1886.

L. 3537 (6135 2—3)

Marta Zając z Bienkowej-Wiszni uznana za marnotrawczynię, kuratorem dla niej ustanowiony Pyłyp Antoniak z Bieńkowej-Wiszni.

C. k. sąd powiatowy

Rudki dnia 29 maja 1886.

L. 3756 (6209 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Jaśle zawiadamia, iż uchwałą sądu obwodowego Tarnowskiego, Józef Gębarowski ze Szerzyn uznany marnotrawcą.

Kuratorem ustanowiony Antoni Gębarowski ze Szerzyn.

Jasło, 5 maja 1886.

Konkursa.

L. 116 (6219 1—3)

Radymiański c. k. sąd powiatowy poszukuje „Dyetaryusza" z szybkiem czytelnem pismem obznajomionego z sądową manipulacyą.

Płaca 20 do 25 złr. Swiadectwa należy do 8 września naczelnictwu przedłożyć.

Radymno, 27 sierpnia.

L. 2033 (6147 3—3)

Celem obsadzenia opróżnionej przy c. k. sądzie obwodowym w Rzeszowie posady pomocnika woźnego z roczną płacą 300 złr. dodatkiem aktywalnym 25 prc. od tejże płacy rozpisuje się konkurs z terminem cztero tygodniowym od dnia 28 sierpnia 1886 się liczącym.

Podania o tę posadę wnieść należy w terminie oznaczonym do Prezydyum c. k. sądu obwodowego w Rzeszowie.

Rzeszów, dnia 22 sierpnia 1886,

Licytacye.

L. 4532 (6216 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Kutach ogłasza niniejszem że w dniach 24 września, 29 października i 3 grudnia 1886, każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się egzekucyjna publiczna licytacya realności w Kutach pod lk. 582 położonej, ciała tabularnego niestanowiącej do Osiasza i Biny Fischlera należącej na zaspokojenie pretensyi Icka Leich Fiszer w kwocie 80 złr. 96 ct. wa. z pn.

Realność ta przy tych terminach tylko za cenę szacunkową 550 złr. wa. lub wyżej sprzedaną zostanie.

Termin do uzupełniających warunków wyznacza się na dzień 3 grudnia o 3 godzinie po poł.

Wadyum wynosi 10prc. ceny szacunkowej.

Akt zastawniczego opisania i oszacowania tudzież resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w t. s. registraturze.

Kuty, dnia 18 czerwca 1886.

L. 2539 (6214 1—3)

W tut. sądzie odbędzie się o godz. 10 rano w dniach 12 października 1886 i 9 listopada 1886 powyżej ceny szacunkowej zaś dnia 7 grudnia 1886 nawet poniżej, takowej licytacya realności l. konek 167 w Żabiu położonej ciała tabularnego niestanowiącej, Andrija Dutczaka, względnie tegoż spadkobiercow własnej na rzecz Mechla Drinnera cesyonaryusza Dawida Steina pto 171 złr. z pn.

Cena wywołania 380 złr.

Wadyum 38 złr.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w t. s. registraturze.

W razie nieudałej sprzedaży na powyższych terminach wyznacza się do przesłuchania wierzcieli hipotecznych termin na dzień 7 grudnia 1886 o godz. 4 po południu.

C. k. sąd powiatowy.

Kosów, dnia 25 marca 1886.

L. 2933 (6218 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Niemirowie uwiadamia, że celem zaspokojenia sumy 96 złr. 94 ct. wa. z pn. przez Maryę Kołodka przeciw Pańkowi Olejarnik wywalczonej, odbędzie się w tusądowej kancelaryi w dniach 2 września, 7 października i 4 listopada 1886 każdym razem o godzinie 10 przed południem przymusowa sprzedaż realności dłużnika w Radrużu pod nr. c. 217 położonej wyk. hip. 48 gm. Radruż objętej.

Cena wywołania 268 złr.

Wadyum 27 złr.

Na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na trzecim zaś także i niżej ceny szacunkowej, jednakże nie niżej jak 130 złr. sprzedaną zostanie.

Do ułożenia warunków ułatwiających wyznacza się termin na dzień 4 listopada 1886 o godzinie 3 po południu.

Dla niewiadomych wierzycieli ustanawia się Sanka Turczyna kuratorem.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg tabularny przejrzeć można w tut. sąd. registraturze.

Niemirów, 5 lipca 1886.

L. 10793 (6220 1—3)

Sokalski c. k. sąd powiatowy ogłasza niniejszem rozpisaną na dzień 28 września 1886 o godzinie 10 rano w gmachu sądowym odbyć się mającą przymusową publiczną sprzedaż połowy majętności objętej wyk. hip. l. 423 gminy kat. Krystynopola dłużnika Marcina Zerebca własnej, celem zaspokojenia pretensyi Towarzystwa zaliczkowego w Sokalu w ilości 70 złr. wa. z pn.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa sprzedać się mającej połowy majętności w ilości 100 złr.

Wadyum zaś kwota 10 złr. wa.

Na terminie powyższym można połowę tej majętności nabyć za jakąkolwiekbądź cenę.

Wyciąg tabularny, akt oszacowania i resztę w całości przytoczonych warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze tut. sądu, kuratorem niewiadomych wierzycieli został zamianowany p. dr. Władysław Semetkowski.

Sokal, dnia 5 sierpnia 1886.

L 3119 (6222 1—3)

C. k. sąd pow. w Żurawnie przedsięweźmie w sprawie M. Jackera przeciw Leibie Kronstein o 551 zł publiczną sprzedaż realności pod l. 174 w Żurawnie w księdze gruntowej Dom. I. pag. 154 n. h. 8 intabulowanej dnia 4 listopada i 9 grudnia 1886 o godzinie 10 rano w których to terminach ta realność tylko za lub wyżej ceny wywoławczej sprzedaną zostanie, a gdyby na tych terminach cena wywoławcza uzyskaną nie została ustanowiono termin do ułatwiających warunków na 9 grudnia 1886 o 4 godzinie po południu.

Cena wywołania 5466 złr.

Wadyum 547 złr.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono p. notaryusza Ludkiewicza w Żurawnie.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w aktach.

Żurawno, 30 czerwca 1886.

L 10794. (6221 1—3)

Sokalski c. k. sąd powiatowy ogłasza niniejszem rozpisaną na dzień 28 września 1886 o godz. 10 rano w gmachu sądowym odbyć się mającą przymusową publiczną sprzedaż majętności objętych wykazami hipotecz. l 300 i 301 gminy kat. Krystynopola, dłużników Piotra i Teresy Wieczorków własnych celem zaspokojenia pretensyi Towarzystwa zaliczkowego w Sokalu w ilości 143 złr. 75 ct. wa. z pn.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa sprzedać się mających majętności w ilościach 125 złr i 170 złr.

Wadyum zaś 10% powyższej ceny.

Na terminie powyższym można te majętności nabyć za jakąkolwiekbądź cenę.

Wyciąg tabularny, akt oszacowania i reszta w całości przytoczonych warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądu tutejszego, kuratorem niewiadomych wierzycieli został zamianowany p. dr. Władysław Semetkowski.

Sokal, dnia 5 sierpnia 1886.

L. 3057 (6211 1—3)

W dniach 27 września, 8 listopada 1886, zawsze o 10 rano odbędzie się celem ściągnięcia wierzytelności galicyjskiego zakładu kredyt. ziemskiego w Krakowie w kwocie 300 złr. zpn. publiczna licytacya realności Wiktoryi Hausner i Gustawa Gebhardta pod lwh. 98 w Regulicach położonej

Cena wywołania 650 złr.

Wadyum 65 złr.

Resztę warunków w sądzie przejrzeć można.

C. k. sąd powiatowy

Krzeszowice, 25 sierpnia 1886.

L. 10762 (6199 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, że celem ściągnięcia sum 42 złr. 60 ctn. i 42 złr. 60 ct wa zpn. na rzecz c. k. uprzyw. galic. akcyj. banku hipotecznego odbędzie się dnia 18 października 1886, 18 listopada 1886, i 17 grudnia 1886, każda razą o godzinie 10 przed południem w biurze nr. 15 egzekucyjna sprzedaż realności, dłużników Izraela i Mali Kellerów wedle dom 25 pag. 61 nr. 1 haer własnej, pod l. sp. 2039 w Tarnopolu położonej.

Cena wywołania, poniżej której realności ta na powyższych terminach sprzedaną nie będzie, wynosi 2000 złr.

Wadyum 200 złr. wa.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze sądu, dla wierzycieli, którzyby po dniu 5 lipca 1886, prawa zastawu uzyskali, lub któremby uchwałą niniejszą względem dozwolenia licytacyi z jakiegokolwiek powodu doręczone być nie mogły, ustanawia się na ich koszt i niebezpieczeństwo kuratora ad actum p. adw. dr. Frühlinga a p. adw. dr. Weisteina zastępcą tegoż.

Tarnopol, dnia 7 sierpnia 1886.

L. 7111 (6205 1—3)

C. k. Kołomyjski sąd powiatowy miejsko delegowany sprzeda 23 września i 28 października 1886, godz. 9 rano przynajmniej za cenę szacunkową oraz wywołania 41 złr. 50 cnt. dnia 2 grudnia 1886, godz. 9 zrana za jakąkolwiekbądź cenę najwięcej ofiarującemu $^{1}/_{4}$ część realności Petra [illegible]niaka pod lk. 331 w Kamionce wielkiej położonej, wykazem hipot. l. 27 objętej celem zaspokojenia pretensyi Schaji Kohna w kwocie 27 złr. 5 cnt. zpn.

Wadyum wynosi 4 złr. 15 cnt.

Akt oszacowania i resztę warunków przejrzeć można w registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli adwokat dr. Milgron w Kołomyi.

Kołomyja 20 czerwca 1886.

L. 3039 (6210 1—3)

W dniach 27 września, 8 listopada, 1886 zawsze o 10 rano odbędzie się celem ściągnięcia wierzytelności Anny Mehl jako prawonabywczyni Ignacego Sassa w kwocie 100 złr. zpn. publiczna licytacya realności Anny Faix i masy spadkowej Franciszka Faixa pod lwh. 226 w Porębie położonej.

Cena wywołania 390 złr. wadyum 39 złr.

Resztę warunków w sądzie przejrzeć można.

C. k. sąd powiatowy

Krzeszowice, 26 sierpnia 1886.

L. 22508 (6247 1—3)

Sprostowanie.

C. k. sąd krajowy w Krakowie odnośnie do edyktu z d. 9 lipca 1886, l. 14873 ogłasza, iż termin do ułożenia łżejszych warunków co do realności nr. 88 dz. VIII w Krakowie na dzień 16 listopada 1886, o godz. 9 rano, a nie na 16 stycznia 1886, wyznaczonym został.

Kraków dnia 20 sierpnia 1886.

L. 17450 (6206 1—3)

C. k. sąd powiatowy miejsko delegowany w Tarnowie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności galic. zakładu kredytowego ziemskiego w kwocie 150 złr. aw. zpn. odbędzie się dnia 17 września 1886, dnia 22 października 1886, i dnia 26 listopada 1886, każdym razem o godz. 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż przez licytacyę realności wykazem hip. l. 5 ks. gr. gm. Skrzyszów objętej Stanisława i Antoniego Baruchów własnej.

Cena wywołania 600 złr. aw.

Wadyum 60 złr. aw.

Resztę warunków licytacyi wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzeć można w registraturze tego sądu.

Tarnów dnia 7 sierpnia 1886.

L. 5229 (6212 1—3)

W dniach 27 września, 8 listopada i 13 grudnia 1886, zawsze o 10 rano odbędzie się celem ściągnięcia wierzytelności Magdaleny Siemkowej w kwocie 98 złr. 12 cnt. zpn. publiczna licytacya połowy realności małolet. Rozalii. Katarzyny, Franciszka i Zofii Jamrosiów pod lwh. 131 w Wolifilipowskiej położonej.

Cena wywołania 1930 złr.

Wadyum 193 złr.

Resztę warunków w sądzie przejrzeć można.

C. k. sąd powiatowy

Krzeszowice, 26 sierpnia 1886.

Ч. 2483. (6158 2—3)

Ц. к. сѹдъ повѣтовый въ Зборовѣ подаетъ до пѹбличной вѣдомости, що въ цѣли заспокоенія вѣрительности общого рольничо кредитного Заведенія въ Львовѣ въ сѹмѣ 712 зр. 50 кр. ав. съ прин. отбѹдется въ днахъ 11 октябра 1886, 10 ноемврія и 23 декемврія 1886, кождымъ разомъ о 10 часѣ рано принѹдительная пѹбличная продажъ реальности подъ ч. к. 10 въ Товстоголовахъ находящая ся, Николая Лихачевского собственная съ тѣмъ, що на первыхъ двѹхъ терминахъ реальность тая за или повыже цѣны выкличной а на третомъ терминѣ и пониже тойже продана бѹдетъ.

Яко цѣна выкличная оустановляеть ся сѹма 1000 зр. ав.

Вадіюмъ 100 зр. ав.

Вытягъ табѹлярный и оусловія лицитаційныи пересмотрити свободно въ здѣшной регистратѹрѣ.

Кѹраторомъ для вѣрителей ипотечныхъ оустановлено здѣшного нотаря Г. Онышкевича.

Въ Зборовѣ, дня 16 мая 1886.

L. 30777 (6181 2—3)

Krakowski sąd deleg. miejski ogłasza iż celem zaspokojenia należytości Wojciecha Tabka w kwocie 70 złr. zpn. odbędzie się w gmachu sądowym w dniach 1 października, 2 listopada i 2 grudnia 1886, o godz. 10 rano egzekucyjna licytacya $^{2}/_{3}$ części realności l. wh. 40 w Bronowicach małych położonej nieobjętej masy spadkowej Maryanny 1o Mikołajczyk 2o Różnej własnej.

Cena wywołania 81 złr. 67 cnt.

Wadyum 18 złr. 16 cnt.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze, ewentualnie do ułożenia lżejszych warunków licytacyjnych wzywa się wierzycieli i strony na termin 15 grudnia 1886, o godz. 10 rano kuratorem wierzycieli hipotecznych niewiadomych jest adwokat dr. Dominik Markiewicz z substytucyą adwokata dr. Henryka Schoend w Krakowie.

Kraków 4 sierpnia 1886.

L. 128 (6183 2—3)

Podaje się do powszechnej wiadomości że celem zaspokojenia pretensyi Czarny Racheli Barsam i Leji Gutwirth w kwocie 100 złr. odbędzie się w tutejszym sądzie na dniu 27 września, na dniu 25 października i w dniu 29 listopada 1886, każdą razą o godzinie 10 rano przymusowa sprzedaż realności lk 346 w Jaworowie położonej ciała tabularnego niestanowiącej, Dmytra Wierzbieniec własnej a to na pierwszych dwóch terminach wyżej lub za na trzecim i niżej ceny szacunkowej, że cena wywołania wynosi 255 złr. wadyum 25 złr. 50 ct. że akt aktu zastawniczego opisania i egzekucyjnego oszacowania i resztę warunków przejrzeć można wts. registraturze lub przyterminie wreszcie że kuratorem dla tych którzyby prawa rzeczowe na tej realności po dniu dzisiejszym nabyli, ustanowiony został p. Mikołaj Hołub notaryusz w Jaworowie.

C. k. sąd powiatowy

Jaworów 31 marca 1886.

L. 3345 (6186 2—3)

Wtutejszym sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniach 15 września 1886, powyżej ceny szacunkowej, zaś na dniu 20 października 1886, nawet poniżej takowej licytacya realności według wyk. hip. l. 23 gminy Wielopole dłużnika Iwana Jawczaka własnej, na rzecz zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi pto 21 rat po 6 złr. aw. zpn.

Cena wywołania 200 złr.

Wadyum 20 złr aw.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla wierzycieli hipotecznych, ustanawia się kuratorem p. adw. Flakowicza.

Wrazie nieudałej sprzedaży na powyższych terminach, wyznacza się do przesłuchania wierzycieli hipotocznych termin na dzień 24 listopada 1886 o godzinie 10 rano.

Sanok dnia 16 czerwca 1886.

L. 8526. (6148 3—3)

C. k. sąd obwodowy podaje do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia pretensyi galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego w sumach 1369 złr. 62 ct. i 11163 zł. 32 ct., odbędzie się egzekucyjna sprzedaż dóbr Temerowce w powiecie stanisławowskim w okręgu sądowym halickim położonych jak wykaz hipot. l. 71 karta b. poz. 12 do dłużników Mojżesza i Sanego Breitbartów należących w dwóch terminach a to 28 października 1886 i 25 listopada 1886 każdym razem o godzinie 10 rano w biurze nr. III. pod następującemi warunkami:

1) Cenę wywołania stanowi wartość dobr przy udzieleniu pożyczki przyjęta w sumie 26973 zł.

W pierwszym i drugim terminie dobra te niżej ceny wywołania nie będą sprzedane.

2) Dobra te sprzedane będą ryczałtowo z wyłączeniem prawa do wynagrodzenia za zniesione powinności poddańcze i bez wszelkiej ewikcyi.

3) Każdy chęć kupienia mający winien złożyć przed rozpoczęciem licytacyi jako wadyum dziesiątą część ceny wywołania mianowicie sumę 2679 zł. 30 ct.

4) Gdyby dobra te w tych terminach przynajmniej za cenę wywołania sprzedane nie były natenczas w celu ułożenia warunków ułatwiających wyznacza się termin na 25 listopada 1886 o godzinie 4 po południu w biurze nr. III. z tem oznajmieniem, iż nie stawający na terminie wierzyciele hipoteczni jako do większości głosów stawających przystępujący uważani będą.

O tem zawiadamia się wiadomych wierzycieli do rąk własnych zaś wierzycieli którzyby po 17 maja 1886 prawo zastawu na dobrach Temerowce uzyskali, lub którymby niniejsza uchwała z jakichkolwiek bądź przyczyn albo wcale nie albo zapóźno doręczoną została do rąk kuratora dr. Eminowicza i przez edykta.

Stanisławów, 26 czerwca 1886.

L. 3900. (6155 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Niepołomicach przeprowadzi celem zaspokojenia przynależącej się Tomaszowi i Rozalii Bekom wierzytelności 100 złr. w. a. zpnl. egzekucyjną sprzedaż realności lwh. 540 gm. kat. Niepołomice objętej a dłużników Józefa i Maryanny Kowalskich własnej w trzech terminach licytacyjnych a to dnia 10 września, dnia 13 października i dnia 15 listopada 1886 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cena wywołania tej realności wynosi 295 zł.

Wadyum zaś 29 zł.

Resztę warunków licytacyjnych wyciąg hipoteczny i akt oszacowania tej realności przejrzeć można w registraturze sądowej.

Niepołomice, dnia 27 lipca 1886.

L. 5670. (6146 3—3)

Rzeszowski c. k. sąd obwodowy ogłasza iż celem zaspokojenia należytości c. k. uprzyw. galic. akcyjnego Banku hipotecznego we Lwowie w kwocie 217 zł. 50 ct. i 217 zł. 50 ct. z pn. odbędzie się w gmachu sądowym w dniach 24 września 29 października i 3 grudnia 1886 o godz. 10 rano egzekucyjna licytacya majętności Koniecpol Dąbrowiecki w powiecie Tarnobrzeg położonej a Pinkasa Nussbauma własnej.

Cena wywołania 18600 zł. aw.

Wadyum 1860 zł. aw.

Resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w registraturze.

Ewentualnie do ułożenia lżejszych warunków licytacyjnych wzywa się wierzycieli i strony na termin 10 grudnia 1886 o godzinie 10 rano.

Kuratorem wierzycieli hipotecznych niewiadomych jest adwokat dr. S. Reich z substytucyą adw. dr. Alsa w Rzeszowie.

Rzeszów, dnia 12 sierpnia 1886.

L. 3669. (6109 3—3)

W dniach 6 września, 11 października i 12 listopada 1886, zawsze o 10 godzinie z rana odbędzie się w sądzie tutejszym licytacya realności Pawła Sawków własnej, pod nk. 53 subr. 255 w Strutynie niżnym, powiatu Dolińskiego położonej, nieintabulowanej na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie o zapłacenie 7 rat pożyczkowych po 15 złr. 94 ct. aw. i resztującego kapitału w kwocie 225 zł. 79 ct. aw. zpn.

Cena wywołania 350 zł.

Wadyum 35 zł. aw.

Resztę warunków w registraturze do przejrzenia.

C. k. sąd powiatowy

Rożniatów, dnia 11 sierpnia 1886.

L. 8637 (6140 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do wiadomości że wcelu ściągnięcia sumy 8349 złr. 99 cnt. wa. zpn. jednakże za potrąceniem kwoty 345 złr. 1 cent wa. na rzecz c. k. uprzyw. galic. akc. banku hipotecznego odbędzie się dnia 10 listopada 1886, o godzinie 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż realności, dłużnika Jakuba Wolfa 2 im Zinkesa wedle dom. 2 pag. 65 nr, 7 haer własnej w Tarnopolu pod lsp. 22 i 25 położonej.

Cena wywołania 40.000 złr. realności ta na powyższym terminie sprzedaną będzie nawet niżej ceny wywołania jednakże nie niżej jak 14.000 złr. wa.

Wadyum 2000 złr. wa.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze sądu, dla wierzycieli, którzyby po wystawieniu dnia 19 maja 1886 wyciągu hipotecznego prawa zastawu uzyskali lub którymby uchwały względem dozwolenia licytacyi z jakiegokolwiek powodu doręczoną być nie mogła, ustanowiono kuratorem ad actum p. adw. dr. Glogiera a zastępcą tegoż p. adw. dr. Łuczakowskiego.

Tarnopol dnia 7 sierpnia 1886.

L. 4249 (6154 3—3)

Sąd powiatowy Kęcki odbędzie egzekucyjną sprzedaż 5/8 małol. Józefa, Jakóba, Ignacego, Franciszka, i Anny Chraskowiczów własnych, części realności w Kętach pod nk. 383 na pokrycie pretensyi Reginy Ochwanek i wspólników w sumie 140 złr. z pn. w sądzie w dwóch terminach, w dniach 19 października 1886, i 23 listopada 1886, każdym razem o godzinie 10 rano.

Cena wywołania 390 złr. 62$^1/_2$ cnt.

Wadyum 39 złr. 6 cnt. kuratorem dla niewiadomych ustanowiono Juliana Sporna c. k. notaryusza w Kętach, a termin do lżejszych warunków na dzień 23 lisiopada 1886, godzinę 3 po południu.

Kęty 24 lipca 1886.

L. 3187 (6153 3—3)

Sąd powiatowy Kęcki odbędzie egzekucyjną sprzedaż połowy realności Michała Pańka pod nk. 49 w Bulowicach położonej na pokrycie pretensyi Jędrzeja Matlaka w sumie 108 złr. 82 cnt. z pn. w sądzie w 2 terminach w dniach 13 października 1886, i 17 listopada 1886, każdym razem o godzinie 10 rano.

Cena wywołania 932 złr 50 cnt

Wadyum 93 złr, 25 cnt.

Kuratorem dla niewiadomych ustanowiono Juliana Sporna c. k. notaryusza w Kętach a termin do ulżewających warunków na dzień 17 listopada 1886, godz. 3 po południu.

Kęty 14 lipca 1886.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 39848 (6110 3—3)

C. k. sąd pow. m. dla miasta Lwowa i tegoż przedmieść w sprawach cywilnych oznajmia nieobecnej Anieli Ziemiańskiej że przeciw niej przez Schulima Neuwelt pozew o zapłacenie kwoty 30 złr. 30 ctn, 37 złr. 95 ctn. aw. wniesionym został. Gdy miejsce pobytu Anieli Ziemiańskiej nie jest wiadomem ustanawia się dla niej kuratorem ad actum dr. adw. Raresa a tegoż zastępcą p. adw dr. Bunda i powyższy pozew wyznaczający termin dorozprawy w sprawach drobiazgowych na dzień 27 października 1886, o godzinie 4 po południu w S. nr. III mianowanemu kuratorowi się doręcza wzywa się Anielę Ziemiańską aby ustanowionemu kuratorowi służące do swej obrony środki dostarczyła lub innego zastępcę prawnego obrała gdyż inaczej ze zaniedbania wyniknąć mogące szkodliwe następstwa sama sobie przypisać będzie musiał.

Z c. k. sądu pow. md. S. L.

Lwów, dnia 25 lipca 1886.

L. 33885 (6114 3—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie wzywa niniejszem edyktem posiadacza książeczki wkładkowej gal. kasy oszczędności we Lwowie z dnia 26 stycznia 1886 Nr. 7516 na 38 złr. aw. opiewającej na imię Józefa Schmidta wystawioną aby takową w ciągu sześciu miesięcy od dnia dzisiejszego licząc tut. sądowi tem pewniej przedłożył ile że po upływie tego czasu zostanie ta książeczka za umorzoną uznana.

Lwów, dnia 31 lipca 1886.

L. 10250 (6152 3—3)

Dobromilski c. k. sąd powiatowy zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Zygmunta Jordana że w sporze prowizorylnym Georgea Adamsa przeciw niemu i Adamowi Trzecieskiemu o niepokojenie w posiadaniu kopalni nafty w Rudawce tudzież maszyny, przyrządów wiertniczych zpn. ustanowiono dla niego kuratorem Alojzego Schneidera w Dobromilu i wzywa się go, ażeby na wyznaczonym na dzień 14 września 1886, terminie, osobiście się zgłosił lub podał kuratorowi środki do obrony.

Dobromil, 22 sierpnia 1886.

L. 1729 (6156 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Wieliczce zawiadamia niniejszem niewiadomo gdzie przebywającego Gustawa Rittermana, że na prośbę Karola Straussa w drodze egzekucyi wyroku c. k. sądu krajowego w Krakowie z dnia 19 listopada 1875 l. 23971 egzekucyjne oszacowanie połowy jego realności pod l. 27 w Klaśnie na zaspokojenie wierzytelności w kwocie 50 złr. zpn. pozwolonem zostało, i że dlań kurator w osobie dr. Lolesława Borońskiego adwokata w Krakowie ustanowiony został.

Wzywa się więc Gustawa Rittermana aby o miejscu swego pobytu kuratora lub sąd zawiadamił, gdyż w przeciwnym razie dalsze rezolucye w tej sprawie z prawnym skutkiem do rąk kuratora doręczone będą.

C. k. sąd powiatowy

Wieliczka, dnia 22 marca 1885.

L. 29716 (6166 3—3)

C. k. sąd krajowy dla spraw cywilnych zawiadamia niewiadomych z życia i miejsca pobytu Wilhelma Zauderera i Feigę Biederman że celem doręczenia im uchwały tabularnej z dnia 31 grudnie 1885 l. 57722, dotyczącej wykreślenia rozmaitych ciężarów hypotecznych, z sum na dobrach Ochotnica ciężących, dla nich adw. dr. Ambes kuratorem, a adw. Bund tegoż zastępcą ustanowieni zostali.

Lwów dnia 24 lipca 1886.

L. 29717 (6167 3—3)

C. k. sąd krajowy dla spraw cywilnych we Lwowie zawiadamia niewiadomych z życia i miejsca pobytu Wilhelma Zaudenera i Feigę Biederman, że celem doręczenia im uchwały tabularnej z dnia 31 grudnia 1885 l. 57721 dotyczącej, wykreślenia rozmaitych ciężarów hypotekowanych z sum na dobrach Ocholnica ciężących dla nich adwokat dr Ambes kuratorem, a adwokat dr. Bund tegoż zastępcę ustanowieni zostali.

Lwów, dnia 24 lipca 1886.

L. 3230 (6124 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Krościenku oznajmia nieobecnemu p. Leopoldowi Grodzickiemu, iż przeciw niemu wniósł dnia 16 sierpnia 1886 do l. 3132 dr. Józef Kołaczkowski prośbę awizacyjną z wypowiedzeniem najmu realności pod Nk. 263 w Szczawnicy wyżniej.

Ponieważ miejsce obecnego pobytu p. Leolda Grodzickiego nie jest wiadome, przeto ustanowiono dla niego kuratora w osobie p. Augustyna Büchsa i wydane wskutek powyższej prośby wypowiedzenie z dnia 17 sierpnia 1886 l. 3132 temuż doręczono.

Wzywa się przeto p. Leopolda Grodzickiego, aby ustanowionemu kuratorowi służące do swej obrony środki dostarczył, lub innego sobie zastępcę ustanowił, gdyż inaczej złe skutki dla siebie wyniknąć mogące sam sobie przypisać będzie winien.

Krościenko, 22 sierpnia 1886.

L. 37970 (6138 3—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie zawiadamia Małke Serke Laudy ze Lwowa, że w sprawie „Elbemühl" fabryka papieru Verlags-gesellschaft w Wiedniu przeciw Małke Serke Laudy o 200 złr. aw. zpn. wydany został przeciw niej pto. 200 złr. aw. zpn. nakaz zapłaty dnia 10 lipca 1886 l. 32. 510. i że z powodu jej niewiadomego miejsca pobytu ustanowiono dla niej kuratora w osobie adwokata dra. Romanowskiego z zastępstwem adwokata dra. Malego i zarazem powyższy nakaz zapłaty ustanowionemu kuratowi doręczono.

Lwów, dnia 14 sierpnia 1886.

L. 6312 (6126 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Lisku zawiadamia Hrycia Dacko vel Dwulek z miejsca pobytu niewiadomego, że z powodu wydanego dnia 30 stycznia 1886 do l. 612 na prośbę gal. Zakładu kredytowego włośc. przeciwko niemu nakazu zapłaty 19 rat pożyczkowych po 6 złr. kuratorem dla niego Michał Gliwa z Paszowy ustanowionym został, przeto ma temuż kuratorowi potrzebne informacye udzielić lub innego zastępcę obrać i sądowi wskazać.

Lisko, dnia 31 lipca 1886.

L. 10330 (6103 3—3)

C. k sąd w Bochni zawiadamia niewiadome z miejsca pobytu Macieja Cachla iż w sporze drobiazgowym towarzystwa zaliczkowego w Bochni przeciw Maciejowi Cachlowi i wspólnikom o zapłacenie 45 złr. zpn. zapadł na dniu 19 grudnia 1884 l. 13204 wyrok skazujący pozwanych na zapłacenie zaskarżonej należytości solidarnie i że kuratorem dlań adw. dra Lerafińskiego w Bochni ustanowiono, któremu potrzebne środki obrony dostarczyć ma.

Bochnia dnia 9 sierpnia 1886.

Z. 5818 (6118 3—3)

Vom k. k. Kreisgerichte zu Kolomea wird in Folge Gesuches der Aite Gottlieb Mutter und Vormünderin der minderjährigen Erben nach Jakób Gottlieb de praes. 8 Juni 1886 Z. 5818 um Amortisirung eines aus der Deposite des Kuttyer k. k. Bezirksgerichtes entwendeten, zu Gunsten derselben erlegten Sparkassabüchels der Kolomeaer Sparkasse Nr. 1805 über 499 fl. 35 kr. der allfällige Besitzer aufgefordert, seinen Besitz binnen 6 Monaten so gewiß hiergerichts anzuzeigen, als sonst das obige Sparkassabüchel für nichtig und die rechtliche Wirkung desselben gegen die Ausstellerin für erloschen erklärt werden würde.

Kolomea, 10 Juni 1886.

Doniesienia prywatne.

Podaję do powszechnej wiadomości, że na podstawie uchwały wydziału masy rozbiorowej Emanuela Kuhmarkera w Drohobyczu z dnia 25 sierpnia 1886, na podstawie §. 147 lit. e ust. konk. powziętej, postanowiono sprzedać ryczałtem niezrealizowany dotychczas ruchomy majątak tejże masy rozbiorowej, a mianowicie tak towary mięszane w sklepie pod lk. 27 miasto w Drohobyczu, jakoteż urządzenie domowe krydataryusza, tamże się znajdujące w drodze ofert, a to za jakąkolwiekbądź cenę najwięcej ofiarującemu, przyczem zarząd nie ręczy ani za ilość ani za jakość sprzedać się mających ruchomości.

Oferty zaopatrzone w 20% wadyum, bądźto w gotówce, bądźto w papierach wartościowych pupilarne bezpieczeństwo mających, należy wnieść najpóźniej do dnia 2 września 1886 o 6 godzinie wieczorem na ręce zarządcy masy lub W. Pana Dra Apfla adwokata w Drohobyczu, u których też przejrzeć można inwentarz i bliższe warunki.

Henryk Kuhmerker.

zarządca masy.

6171 2—2

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12 dom Wernera. (Zarządca Władysław J. Weber) Papier z c. k. uprzyw. fabryki papieru Schlöglmühl.